



ISSN 1732-7717

ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 2/2010





Tragedia pod Smoleńskiem

5



Wydarzenia

13



Posiedzenie ICC Polska-Niemcy

17



Zobaczyć Montreal...

28



Doświadczenie świata

32



W kolorze ferrari

40

Adres redakcji

ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50-077 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Redaktor prowadząca

Jolanta Kabata
Jolanta.Kabata@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej

Mykola Stebljanko

Rada redakcyjna

Tadeusz Pluźński, DG – przewodniczący rady
Piotr Wygnańczuk, DGE
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur
Janusz Klinowski, sekretarz rady
Andrij Bahanych, IPDG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG

Stali współpracownicy

Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta

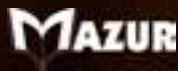
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia, Michał Bykowski

Repro i druk

Drukarnia Hector, Długoleka



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50-077 Wrocław

**Prezes zarządu**

Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania nadsyłanych tekstów

Żałoba w Sejmie.

Zdjęcie:
© Jan Kucharzyk /
EAST NEWS

**W numerze****Tragedia pod Smoleńskiem**

Komunikaty i kondolencje 5

Wydarzenia

Informacje z dystryktu 13

Rotary w dystrykcie

O zamku Książ i nie tylko 17

Udział sekcji polskiej w Zgromadzeniu Ogólnym 18

Komitetu Międzynarodowego Francja-Polska w Lille

Dotknęliśmy Gwiazd! 21

Urzeczywistnić marzenia 26

Wystawa w myślakowickiej „Chacie za wsią” 27

W zimie dojrzewają nalewki... 31

Sala doświadczania świata 32

Protokół ze spotkania Komitetu Polska-Izrael 37

280 wózków w kolorze ferrari 40

Europejczycy w Puławach 41

Publicystyka

Rotary na Księżycu,

czyli internetowe zasoby wiedzy rotariańskiej 19

Zmiana w Zurychu 36

Poradnik Prezydenta Klubu 38

I tak się trudno rozstać... 44

Rotary na świecie

Promień nadziei 23

Rotary i harcerstwo świętują 100 lat współpracy 34

END POLIO NOW 35

Reportaż

Zobaczyć Montreal... 28

Rotaract

UNIROTA 2010 w Bydgoszczy 46

Unirota w Poznaniu 46

Unirota: Kraków działa 47

Unirota Wrocław 47



Drodzy Przyjaciele Rotarianie,

Przygotowania do naszej konwencji w Montrealu, w Quebecu, w Kanadzie, w dniach 20–23 czerwca już trwają, a 31 marca – termin niższej opłaty rejestracyjnej już minął.

Myszę o wielu powodach do uczestniczenia w konwencji Rotary International – interesujących mówcach, ekscytujących rozrywkach i szansie odwiedzenia fascynującego miasta, żeby wymienić choć kilka. Jednak mimo korzyści nie do odparcia, nie są to powody, dla których brałem udział w niemal każdej konwencji od czasu swojej pierwszej w 1984 roku. Głównym powodem, dla którego wyczekuję tego corocznego wydarzenia jest możliwość zjednoczenia z moimi przyjaciółmi z Rotary oraz spotkania tak wielu nowych.

Na wiele sposobów nasza konwencja jest tym, co w Rotary najlepsze: rotarianami wspólnie bawiącymi się, cieszącymi sympatycznym towarzystwem dyskutując bardziej poważnie o służbie w biznesie. Będziemy bez wątpienia zainspirowani przez naszych mówców, włącznie z Gregiem Mortensonem, autorem bestsellerowej książki: „Trzy filiżanki herbaty”; z Jo Luckiem, CEO Heifer International oraz piosenkarką muzyki country Dolly Parton, która będzie mówiła o tym, co interesuje ją najbardziej, piśmiennictwie dzieci i Bibliotece Wyobraźni. Na różnorodnych planowanych warsztatach dowiemy się także o wielu aspektach Rotary i Fundacji Rotary. Pomiedzy tymi wydarzeniami możemy zbudować nową rotariańską przyjaźń przy kawie w House of Friendship lub podczas obiadu w którejś z restauracji Montrealu. Zostało to powiedziane wiele razy, że nie możesz prawdziwie docenić międzynarodowości Rotary, dopóki nie weźmiesz udziału w konwencji. W czerwcu tego roku w Montrealu oczekujemy rotarian z ponad 100 krajów. Możemy mówić dziesiątkami różnych języków, ale wiem, że my wszyscy będziemy się bardzo starać porozumieć najlepiej, jak potrafimy – słowami, uśmiechami i śmiechem – skutecznie niwelującymi wszelkie kulturowe czy językowe różnice. Konwencja jest czasem świętowania dokonania minionego roku, ale jest także czasem planowania przyszłości. W Rotary nie patrzymy na wszystko, co osiągnęliśmy i nie mówimy: „Wystarczy”. Nie, używamy naszych sukcesów jako odskoczni do zrobienia więcej. Zachęcam Was do przyłączenia się do nas w Montrealu i wykorzystania tej możliwości do rozpoznania nowych partnerów, powstania pomysłów innowacyjnych projektów oraz odnowienia swojego entuzjazmu dla Rotary. Pozostało do wykonania wiele pracy – zarówno w tym roku, jak i w przyszłym. Przyszłość Rotary jest w Twoich Rękach.

John Kenny
Prezydent Rotary International

Z PRZEMYŚLEŃ PREZESA

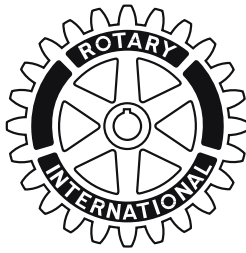


Wzmacnianie ludzi poprzez piśmiennictwo

W Rotary marzec to Miesiąc Piśmiennictwa. To czas, kiedy w naszej humanitarnej służbie koncentrujemy się na ważności piśmiennictwa i edukacji. W czasie dziesięciolecia mojej służby rotariańskiej, zarówno w Alabamie, w USA, jak i za granicą, widziałem wiele razy jak istotną rolę dla zdrowego i produktywnego życia odgrywa piśmiennictwo. Bycie piśmiennym nie oznacza po prostu możliwości przeczytania książki czy gazety. Bycie piśmiennym oznacza zdolność zrozumienia zaleceń na butelce z lekarstwem, zestawu wskazówek, oferty pracy. Oznacza zrozumienie notatki napisanej przez nauczyciela dziecka. Oznacza możliwość korzystania z komputera, postępowanie zgodnie z zaleceniami lub ubieganie się o kredyt hipoteczny. Piśmiennictwo oznacza bycie częścią dużej części społeczeństwa. Oznacza bycie w grupie i wzmocnienie.

Ci, którzy nie potrafią czytać lub pisać, czy są dziećmi czy dorosłymi, są odcięci od ważnych informacji na zbyt wiele sposobów, by je wyliczyć. Jest mniej prawdopodobne, że będą zdrowi, a bardziej, że ubodzy. I, co jest być może najbardziej istotne ze wszystkiego, rodzice, którzy nie potrafią czytać, prawdopodobnie wychowują nie czytające dzieci – utrwalając cykl analfabetyzmu i ubóstwa. Jako rotarianin, a także w swojej pracy widziałem tak wiele prostych i kreatywnych sposobów przerwania tego cyklu. Czy to poprzez wolontariat w szkołach, czy edukację i szkolenia dorosłych lub po prostu poprzez upewnianie się, że wszystkie dzieci mają książki i materiały pomocnicze, których potrzebują, my w Rotary możemy tak wiele zrobić. Możemy pomóc innym nauczyć się czytać – i nauczyć ich, jak pomagać samym sobie.

Estess Glenn, prezes Fundacji Rotary



KOMUNIKAT SPECJALNY GUBERNATORA I SEKRE TARZA DYSTRYKTU

Społeczność rotariańska łączy się w żalu z Rodzinami i bliskimi ofiar, które zginęły w katastrofie samolotu prezydenckiego w Smoleńsku.

Na pokładzie samolotu, oprócz Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki znajdowały się najważniejsze osoby w Państwie.

Najbliższy tydzień będzie czasem żałoby narodowej związanej z tą tragedią.

W samolocie, który uległ rozbiciu, znajdowało się bardzo wiele znanych i ważnych osób kierujących naszym krajem i zasłużonych dla jego historii.

Na naszych spotkaniach w tygodniu żałoby uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy i wspomnieniami o tragicznie zmarłych.

Wielu z nich było niewątpliwie bliskimi znajomymi naszych koleżanek i kolegów.

W zakładce naszej strony publikujemy kondolencje przychodzące ze świata na ręce gubernatora dystryktu, a związane z tym tragicznym wypadkiem.

Tadeusz Pluźński – gubernator dystryktu

Wojciech Mendakiewicz – sekretarz dystryktu

2010.04.11



Moi Drodzy,
Wstrząśnięty bolesną wiadomością proszę przyjąć wyrazy mojego najszerszego żalu i współczucia z powodu tragicznej katastrofy w której zginęli Para Prezydencka jak również wielu wspaniałych ludzi. To wielka tragedia dla całego Polskiego Narodu która nastąpiła w Katyniu, miejscu głębokiego cierpienia w historii Polski.

Edward Lezon

Dear Polish Rotarian Friends,
We have been deeply grieved at the tragic loss of Polish President His Excellency Lech Kaczynski together with high rank Polish Government officials following a plane accident in Russia yesterday. We would like to convey to you and through you to all other Polish Rotarian friends and to the people of Poland our most sincere condolences on behalf of the International Services Division of the Rotary Club of New York.

Yours in Rotary
Rtn. Kaan Soyak
Co-Chair,
International
Services Division
The Rotary Club
of New York, USA



Zdjęcia: © Piotr Pajdowski, Andrzej Ludek



Dear rotarian fellows,
Rotary Club Simferopol wishes to extend deep condolences to rotarian friends and the entire Polish nation on the death of President Lech Kaczynski and other important political, military and religious leaders in a plane crashed yesterday in Russia. It is unbelievable. It is unthinkable. It is the biggest tragedy in the history of Poland as well as of any country, any nation. We are deeply saddened to hear of your loss. Our thoughts are with you.

Viktor Trusov
president of RC Simferopol
Mykola Stebljanko
secretary of RC Simferopol



Chers amis,
C'est avec tristesse que nous prenons connaissance de ce drame affreux qui vient d'endeuiller votre Pays. Dans ces moments difficiles que vous traversez, les rotariens, membres de la Section Française du Comité Inter Pays France Ukraine, se joignent à moi pour vous présenter nos plus sincères condoléances et vous assurer de toute notre sympathie.

Jean-Pierre Noirtin Président du CIP
France-Ukraine

Dear Commodore Jacek,
Please accept my deepest condolences on the tragedy that has befallen your country, your leaders and their families. I can not imagine how devastating this must be for all of you and your fellow countrymen. I hardly know what to say but I feel it necessary to let you know how very sorry we are for your loss and that you are in our thoughts at this terrible time.

Yours in Rotary Fellowship...
Clint Collier



Milý můj kamarát Tadek,
Prosím přijmi úprimnou sústrasť ku veľkému nešťastiu, ktoré postihlo poľský ľud. Toto nešťastie sa dotýka nás všetkých a veľmi úprimne cítime s vami všetkými – našimi priateľmi rotariánmi v celom Poľsku. Čas zahojí všetky rany, ale nedovoľí zabudnúť.

S pietnou spomienkou Jozefa Poláková, IPDG D 2240 Czech Republic and Slovak Republic



Drodzy!

Jesteśmy wstrząśnięci tragicznym wypadkiem pod Smoleńskiem. W jednej chwili urwało się życie prawie stu osób, reprezentujących wielki europejski kraj, wielki naród. Trudno to przyjąć do wiadomości... Niemożliwe wydaje się pogodzenie z tym faktem...

Ukraina zamarła w żałobie. Nie tylko Zachód skupił się na solidarności z Polską, do sekretariatu dystryktu napływały listy i telefony ze Słowiańska, Kijowa, Charkowa, Krymu... Słowa współczucia i poparcia, skierowane do Was, staraliśmy się przekazać wszystkim Polakom poprzez Gubernatora i stronę internetową...

Dla Ukraińców jest to tragedia u najbliższych sąsiadów, u wiernych przyjaciół, wspierających nasz kraj w ciężkich chwilach. Dla rotarian Ukrainy jest to tragedia w rodzinie, którą odczuwamy jak swoją własną.

Dzielimy z Wami Wasz ból. Jesteśmy blisko. Możecie na nas liczyć.

W imieniu Rotarian, Rotaractorów i członków Interactu Ukrainy

Pavlo Kashkadamov, past gubernator dystryktu 2230 (Białoruś, Polska, Ukraina)

Dear rotarian fellows,
Rotary Club Simferopol wishes to extend deep condolences to rotarian friends and the entire Polish nation on the death of President Lech Kaczynski and other important political, military and religious leaders in a plane crashed yesterday in Russia. It is unbelievable. It is unthinkable. It is the biggest tragedy in the history of Poland as well as of any country, any nation. We are deeply saddened to hear of your loss. Our thoughts are with you.

Viktor Trusov,
president of RC Simferopol
Mykola Stebljanko
secretary of RC Simferopol

Dear Tadeusz,
My wife (Past District Governor Kerry Nix, Dist 7410, 2003-4) brought me the news of the tragedy last night. I know that there are many, many, strong, smart, Poles so that you will recover quickly, but it is a big loss both for your country and for the families involved. You are in our thoughts and prayers.

Bob Robert G. Chavey,
Dist 7410 GSE Team Leader to Poland
and Ukraine 2008-9

Кристина, примите мои искренние сочувствия и соболезнования в связи с вашей огромной бедой - крушением самолета. Скорблю и сочувствую вместе с вами...

Alexey A. Kolb

Дорогой Анджей!

Старшая весть о случившемся горе, о трагической гибели Президента Польши и многих замечательных людей вашей страны, застала нас на PETS, который закончился пару часов назад. Мы почтили память погибших минутой молчания и весь ротарианский актив, находившийся в Москве, попросил направить ротарианцам Польши и всем полякам наши глубокие соболезнования. В прошлом месяце мы присутствовали на приёме у посла Польши Ежи Бара, знаем многих польских ротарианцев и воспринимаем постигшее горе как своё личное. Дорогой Анджей! Я сейчас в пути в Ярославль, нет адреса Тодеуша с собой, пожалуйста, перешли ему моё письмо.

Nadezhda Papp
Governor 2009-2010 District 2220



Rotarianie Lwowa P. Kashkadamov, M. Havryliv, G. Kroichyk, Y. Muzyczko, I. Savchykevych (wszyscy z RC Lwów), Y. Ivaniv (RC Lviv-Leopolis), V. Suchoj (RC Lviv-Ratusha) składają wieniec żałobny



*Składanie kondolencji
do Księgi Skorboty
w Konsulacie Gene-
ralnym RP we Lwowie*

От имени всех Ротарянцев Днепропетровска, Выражаем Вам искренние соболезнования в связи с гибелью президента Республики Польша Леха Качинского, его супруги и членов официальной делегации. Скорбим все вместе с польским народом.

С уважением, Валерий Павловский

Дорогі Брати!

Скорблю із Вами в цей нелегкий час для розуміння трагедії втрати Ваших добрих співвітчизників і наших братів Ротарійців; чартерного члена РК Варшава-Юзефув Войцеха Серпінського та Богдана Грицко – найстарішого львівського Ротарійця – члена РК Львів-Леополіс. Світла пам'ять про них назавжди залишиться з нами. З розумінням до вашого настрою!

Обіймаю Вас Юрій Лагода!



We Lwowie spontanicznie powstało dużo miejsc uczczenia pamięci ofiar tragedii. Na zdjęciu – obok wejścia do Konsulatu Generalnego RP.

Dear Tadeusz,

In the name of our Rotary Club I would like to express a sincere condolence because this terrible tragedy happened today near Smolensk. We want let you know that we feel deep pain in our souls too. We are sure that Polish Rotarians know that we are close and sincere friends. It is not possible to change what happened, but we want to be with all of you in these moments of despair and sorrow. We pray together with you for all who died in this horrible catastrophe.

Sincerely yours,

Yuriy Ivaniv, President of the Rotary Club Lviv Leopold

Дорогие наши братья-ротарианцы! Приносим Вам, всему польскому народу свои искренние и глубокие соболезнования по поводу трагических событий, произошедших 10 апреля 2010 года. Мы скорбим вместе с Вами... Нас объединяют не только тесные культурно-исторические связи двух братских народов, но и благородные идеи ротарианского служения. Члены нашего клуба разделяют тяжкую боль утраты, которую понес польский народ, и сегодня на заседании клуба мы почтим память погибших минутой молчания.

С уважением и скорбью,

Владимир Ванин Президент РК Ялта

Ротарианские братья и сестры!

Выражаем свое глубокое сочувствие всему Польскому народу в связи с непоправимой утратой. Трагическая гибель Президента Леха Качинского, целой плеяды выдающихся политиков и общественных деятелей - это тяжелая потеря не только для Польского народа, но и для Украины.

Глубоко соболезнуем Вам,
Ротари Клуб Харьков

Dear Rotary friends and citizens of Poland, Our hearts and souls cry with you for the loss of your President and your countrymen. We pray for them... we pray for you. We love you. Your Rotary Family in Russia.

Rotary District 2220, Moscow

Drodzy Przyjaciele Rotarianie w Polsce,

Łączę się z Wami w smutku i żałobie po tragicznej śmierci Polskiego Prezydenta i pozostałych członków delegacji udającej się do Smoleńska na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Słowa nie potrafią wyrazić żalu po stracie tak wielu zasłużonych dla Polski Patriotów którzy stracili życie w tej tragicznej katastrofie lotniczej i odeszli od nas – jak my Rotarianie mówimy „Called to Higher Service”. Od głównych władz naszego Dystryktu 9710, od Rotarian z mojego klubu a także od Rotarian z wielu klubów w Australii otrzymałem kondolencje z prośbą o przekazanie Wam wyrazów smutku, żalu, i solidarności z Rotarianami w Polsce.

Z Rotarianskim pozdrowieniem,

Aleksander (Olek) Gancarz OAM

Past President - Rotary Club of Canberra Burley Griffin (District 9710)

PO Box 4040, Manuka ACT 2603, Australia

Email: gancom@grapevine.com.au



Sincere condolences from friends Downunder-14 April 2010

Dear Rotary friends in Poland

It was with great deal of sadness that we heard the news of the tragic death of your President Lech Kaczynski and his wife Maria Kaczynska, together with members of the Polish delegation and aircrew in Russia and may I on behalf of your Australian Rotary friends express our deepest sympathy at this time.

As I watched the television coverage of the funeral procession through the Old City of Warsaw, I and my Rotary friends also shed a tear with you, for separated as we may be by oceans, mountains and land, we through our close association in Rotary are at the same time members of one large close family.

And so in the spirit of family may we in spirit and thought join hands for the wonderful friendship that we have and the closeness and sadness we share with one another on this sad occasion.

Sincerely

Jack C. Olsson, Rotary Club of Canberra

jcolsson@bigpond.com

Kilka dni po...

Nieubłagalny los jednym ruchem odciął, amputował codzienność i przemieścił do historii. Tragicznej historii, stron której polski naród ma wiele. Polacy mówią o „nowym Katyniu”. I tak naprawdę jest. Wypadek z prezydenckim samolotem, który rozbił się pod Smoleńskiem, nie ma analogów we współczesnej historii świata. Kwiat Polski, najwyżsi wojskowi dowódcy zginęli nie na wojnie, ale w pokojowy czas, przez okropny zbieg okoliczności. Staliśmy się świadkami ogromnej w ludzkim wymiarze tragedii narodu i państwa. Na naszych oczach zmienił się przebieg historii. Jeżeli rozpatrywać to nieszczęście przez pryzmat geopolitycznych wizji, można przypuścić, że zakończył się pewny etap rozwoju relacji w powojennej Europie.

W osobie zmarłego prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego Ukraina straciła konsekwentnego prawdziwego przyjaciela, obrońcę interesów naszego państwa w Unii Europejskiej. Tragedia połączyła zwolenników i przeciwników Prezydenta, połączyła wszystkich obywateli Polski, co my, Ukraińcy powinniśmy wziąć sobie za wzór. Polacy nie wstydzą się przejawiać swoich emocji: ból, żal, rozpacz, widok też mężczyzn, kobiet, dorosłych i dzieci, polityków z różnych obozów i zwykłych ludzi.

Dla nieszczęścia i tragedii ludzkiej nie ma granic, tym bardziej tragedii całego narodu. Smutek i współczucie, spazmy w gardle, łzę spływającą po policzku i wilgotne oczy, mocno stulone usta u przechodni można było zobaczyć na ulicach Lwowa w te dni. W kwaciarniach najwięcej kupowano białe i czerwone kwiaty. W wielu miejscach – koło budynków Generalnego Konsulatu RP, koło kościołów – zapalone świece, kosze żywych kwiatów. W poniedziałek Lwów i cała Ukraina zamarli w cisze. Państwowymi flagami z czarnymi wstążkami trzepotał wiatr. W te dni Ukraińcy dzielili ból z polskim narodem.

Niechający powstaje pytanie – czy dla odczucia chwili łączności i uświadomienia wspólnoty nam koniecznie potrzebna tragedia? Czy tak ciężko zrozumieć, że ludzkie cenności: życie, zdrowie, wolność przekonań, dobrobyt, radość i tęsknota, wiele innego – one są wspólne dla wszystkich ludzi na tej grzesznej ziemi.

Każdy z nas, czy to polityk czy zwykły obywatel, pamiętając o szybkim mijaniu życia, powinien odczuwać odpowiedzialność za każdy krok, uczynek, każde słowo, które może zadać ból, zranić lub uszczęśliwić.

Dawne rzymskie hasło „pamiętaj o śmierci”, jak i inne rzymskie przysłowia swoją filozoficzną głębią i mądrością aktualne i dzisiaj, jak i w ciągu stuleci.

Historii warto się uczyć nie dla tego, żeby ona przypominała o starych ranach przeszłości, ale dla oceny błędów i głupoty, żeby nie czynić tak dzisiaj i jutro.

Historyczne doświadczenie powinno służyć jedności między narodami.

Granice nie mogą rozłączyć niewielką, ale mocną, złączoną wspólnotę Rotariańską na terenach naszego Dystryktu. Miarą bólu dla Ukraińców jest utrata polskiego Rotarianina Wojtka Sierpińskiego, tak samo, jak i utrata najstarszego Rotarianina ze Lwowa Bohdana Hrycka dla Polaków. Oni zmarli w jednym dniu, 5 kwietnia.

Powiedzenie „wyraży współczucia” nie może w pełni wyrazić tych uczuć, co wirują w naszych duszach. Ale to się stało. Powrotu nie ma. Musimy przemóc rozpacz, złączyć się, żyć i iść dalej.

Nasza organizacja ponad 105 lat istnieje dla tworzenia dobrych relacji między ludźmi różnych politycznych poglądów, religijnych przekonań, narodowości z różnych krańców świata. Trwałość i wytrzymałość Rotary można wytłumaczyć uniwersalnością filozofii, położonej u podłoża organizacji. „Służyć ponad własne JA”, „siać ziarna miłości”, „budować mosty między narodami” – te głębokie i ładne hasła przekazują główną treść idei, które łączą Rotarian.

Rotarianie Ukrainy – są razem z polskim narodem, i w chwilach żałoby i w czasie zwycięstw, które obowiązkowo przyjdą. Jesteśmy przekonani, że polskie społeczeństwo szybko odnajdzie w sobie siły dla konsolidacji. A razem przeżywać nieszczęście i tworzyć sukces o wiele łatwiej.

Rotary Club Lwów, przewodniczący ICC Ukraina-Polska, DG Jarosław Muzyczko

Drodzy przyjaciele w Rotary

Zakończył się tydzień żałoby narodowej związanej z tragicznym wypadkiem pod Smoleńskiem samolotu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, w którym leciała również Jego Żona Maria oraz 94 inne, bardzo ważne i znaczące dla naszego kraju osoby.

Katastrofa samolotu, która nastąpiła kilkaset metrów przed lotniskiem w Smoleńsku, spowodowała śmierć wszystkich jego pasażerów.

Tragizm tego wydarzenia jest tym większy, że w tydzień po katastrofie nie zidentyfikowano jeszcze dwudziestu jej ofiar.

Powagę i smutek wydarzenia potęguje fakt, że wszyscy pasażerowie tego samolotu lecieli uczcić 70- lecie mordu katyńskiego dokonanego na polskich oficerach i pracownikach polskich instytucji państwowych.

Wypadek ten i jego tragizm stał się dla Polaków traumatycznym przeżyciem.

Utrata w jednej chwili Głowy Państwa oraz tak wielu najwyższych przedstawicieli władz państwowych, w tym w szczególności całego dowództwa Wojska Polskiego pogrążyło Kraj w żałobie.

W tym smutnym tygodniu otrzymywaliśmy, my polscy rotarianie, szczere wyrazy współczucia. Kondolencje napływały do nas z różnych stron świata.

Bardzo serdeczne przejawy solidarności dotarły do nas z Ukrainy, w tym w szczególności z klubów Lwowa, ale również z Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska, Zaporozża, Odessy, Jałty, Iwano-frakowska...

Podobne w wymowie kondolencje otrzymaliśmy z Rosji, Niemiec, Słowacji, Francji (w tym w szczególności od Marcela Stefańskiego), Anglii, Belgii, Izraela, Turcji, Węgier, Rumunii i Mołdawii, Brazylii, szefostwa Rotariańskiej Floty Yachtowej...

Szczególnie serdeczne wyrazy współczucia przyszły ze Stanów Zjednoczonych, a także z Australii.

Wszystkie teksty otrzymanych kondolencji znajdują się na naszej stronie internetowej, a ich znacząca część jest prezentowana w tym numerze „Rotarianina”.

W związku z tym, że zakończył się czas żałoby, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy pamiętali o nas w tym trudnych chwilach. Wyrazy wielkiego szacunku i wdzięczności przesyłam wszystkim klubom ze Lwowa, którzy w okresie żałoby odwiedzili polski Konsulat w tym mieście.

Z Ukrainy kondolencje napłynęły także z wymienionych powyżej ośrodków. Ponieważ czas przygotowania tego numeru „Rotarianina” przypadł na okres katastrofy i tygodnia żałoby, a musimy oddać go do druku, wszystkie szczegóły związane z tym traumatycznym wydarzeniem będziemy w dalszym ciągu prezentowali na naszych stronach internetowych. Dziękując wszystkim za kondolencje i solidarność z rotarianami z Polski, proszę o przyjęcie naszego zapewnienia, że nie zapomnimy o tych gestach Waszego współczucia.

Tadeusz Płuźński, gubernator RI D.2230

Korzystając z okazji chciałbym szczególnie serdecznie podziękować Kolegom współpracującym przy realizowaniu i aktualizowaniu w tych trudnych dniach, naszej strony internetowej przedstawiającej na bieżąco ikonografię wydarzeń. Dotyczy to Kolegów: Wojciecha Mendakiewicza, Marka Łatko, Andrzeja Ludka i Piotra Pajdowskiego.

Tadeusz Płuźński

the
rotarian®

dostępny w

Google™ books



Na books.google.com znajdziesz
ponad 1000 kolorowych wersji
wydań magazynu,
począwszy od stycznia 1911 roku.

Bezpośredni link do *The Rotarian*
na Google Books:

www.rotary.org/rotarian

Klub Rotary Kraków od wielu lat wspiera w zakresie kultury Dom Opieki Społecznej im. A.L. Helclów. Jest to jeden z najstarszych w Polsce domów opieki dla ludzi starych, chorych czy inwalidów. Założony w XIX wieku przez zapis testamentowy zamożnych mieszczan krakowskich, przechodził typowe koleje losu jak wszelkie tego typu instytucje w czasie powojennym. Po odzyskaniu wolności przez nasze państwo jego kłopoty i trudności nie skończyły się, przeniosły się tylko w inne dziedziny. Limitowany budżet, marne dotacje samorządu czy państwa mają oczywiście największy wpływ na obszary niekoniecznie pierwszoplanowe w takiej instytucji. A więc dostęp do kultury, książki, prasy, filmu czy informacji cierpi na skutek mizernych środków. Nasz klub stara się uzupełnić te braki, kupując szczególnie popularne pozycje dla biblioteki, wykupując prenumeratę na poszukiwane tygodniki, a także polepszając techniczne środki medialne, np. poprzez zakup odtwarzacza DVD. W styczniu bieżącego roku nasz klub przekazał Domowi Opieki Społecznej im. A.L. Helclów najbardziej nowoczesny środek dostępu do multimedii – zestaw komputerowy z drukarką. Mamy nadzieję, że pensjonariusze wspieranej instytucji mimo swego zaawansowanego wieku skorzystają z ogromnych zasobów informacyjnych Internetu i docenią wejście ludzkości w erę społeczeństwa informatycznego.

Zbigniew Hajduk

Kolejny, jedenasty już, projekt realizowany przy wsparciu subwencji Rotary Foundation, pięknie „po polsku” zwanej matching grantem, zakończony został przez Rotary Club Olsztyn. Koordynowany przez Staszka Kosyła projekt polegał na wyposażeniu Szpitala Dziecięcego w Olsztynie w tzw. unit laryngologiczny – profesjonalne urządzenie do diagnostyki i leczenia młodych pacjentów z problemami gardła, nosa i uszu. Projekt ten został zrealizowany wspólnie z niemieckim Rotary Club Greven z dystryktu 1870. Uroczyste przekazanie nastąpiło 24 marca 2010 r. podczas charytatywnej aukcji dzieł sztuki w obecności gubernatora Tadeusza Płuzińskiego. Wartość przekazanego sprzętu wynosi 68 340 złotych.

Marek Turkowski

W ostatnią sobotę karnawału Rotary Club Wrocław zorganizował już po raz czwarty bal charytatywny. Eleganckie sale Starej Garbarni wypełniło prawie dwustu gości, którzy balowali do białego rana. Mottem balu było stwierdzenie Vonneguta: „Jesteśmy tutaj, aby pomagać sobie nawzajem, przebrnąć przez to, jakkolwiek by było”. Wykwintne menu, wspaniałe toalety pań i doskonała orkiestra sprawiły, że bal był bardzo udany. Interesujący był też sam program balu. Licytacja przedmiotów podarowanych przez członków klubu przyniosła ponad 10 tys. złotych. Rarytasem licytacji był znaczek papieża Jana Pawła II wydany w NRD w ostatnim roku jej istnienia, podarowany przez honorowego członka naszego klubu Richarda Pyritza, a także rzeźba znakomitego wrocławskiego rzeźbiarza Stanisława Wysokiego. Sporo pieniędzy przyniosła też zabawa fantowa, w której przygotowanie i przeprowadzenie dużo wysiłku włożył wrocławski Rotaract z jego prezydent Dorotą Książek na czele. Kulminacją balu był występ kabaretu „Makolągwy”, który dał swoje czwarte premierowe

KRAKÓW

INTERNET DLA SENIORÓW



Od lewej: kierownictwo działu kultury i informacji Domu Opieki Społecznej im. A.L. Helclów oraz prezydent i wiceprezydent klubu Rotary Kraków Zbigniew Hajduk i Józef Piotrowski przekazują instytucji zestaw komputerowy

OLSZTYN

SPRAWA GARDŁOWA...



© Archiwum RC Olsztyn

WROCŁAW

BAL CHARYTATYWNY KLUBU ROTARY WROCŁAW



„Makolągwy” w Starej Garbarni

© Archiwum klubu



wystąpienie specjalnie przygotowane z okazji balu. Kabaret tworzą żony rotarian, które tym razem zatytułowały swój spektakl „Hormony”. Występ spotkał się z dużym uznaniem obecnych na balu. Całością działań organizacyjnych kierowała Elżbieta Wronecka, która jednocześnie kieruje też od czterech lat kabaretem, który występuje w składzie: Grażyna Grzesiczak, Majka Kierzkowska, Bożena Maksim i Anna Różańska. Kabaret muzycznie wspomagał wszechstronnie uzdolniony członek naszego klubu Maciej Sygit. Całkowity dochód z balu zamknął się sumą ponad 20 tys. złotych, które przeznaczone zostały na potrzeby dzieci niepełnosprawnych w Jaskotlu. Otrzymały one po wizycie prezydent naszego klubu Krystyny Krupy 5 indywidualnie dopasowanych wózków inwalidzkich, które ułatwią ich trudną egzystencję. Przekazanie wózków nastąpiło tuż po świętach wielkanocnych.

Krzysztof Wronecki

BIAŁA PODLASKA

CENTRUM DIALOGU ROTARY BIAŁA PODLASKA, III EDYCJA



J. Żbikowski „oprowadza” gości po Białej Podlaskiej



Od lewej: W. Konarski, K. Janicz, J. Matusiak, J. Antończyk, Z. Chaberski

W dniu 10.10.2009 roku dzięki życzliwości rektora, prof. Mieczysława Adamowicza, w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, z inicjatywy RC Biała Podlaska, odbyła się III Konferencja Centrum Dialogu, pod hasłem: „W dialogu przyszłość Rotary i świata”. Idea Centrum pomyślana jest jako cykl spotkań i konferencji na temat szeroko pojętego dialogu, w różnych aspektach życia ludzi i społeczeństw. To właśnie tu, w Białej Podlaskiej, mieście leżącym na pograniczu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego taki dialog odbywał się na przestrzeni dziejów. To tutaj w zgodzie wspólną przyszłość budowali Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Tatarzy. Jak zwykle na konferencji pojawili się goście, między innymi Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, prof. Wawrzyniec Konarski, asystentka DG Krysia Janicz, rotarianie z Białorusi i USA. Przybyłych powitał serdecznie prezydent RC Biała Podlaska Jarosław Meleszko. Zakres poruszanych tematów był bardzo szeroki, poczynawszy od dialogu religijnego (JE Abp Abel), poprzez dialog społeczny dotyczący osób niepełnosprawnych (dr Jarosław Żbikowski PWSZ Biała Podlaska), relacje społeczne biznesu (dr Ewelina Dresler PWSZ Biała Podlaska), po aspekty dialogu etnopolitycznego w Europie Środkowowschodniej (prof. Wawrzyniec Konarski). Na zakończenie zebrani mogli wysłuchać prelekcji historyka Szczepana Kalinowskiego (AWF Biała Podlaska) na temat związków marsz. Józefa Piłsudskiego z Podlasem, z tezą pod postacią pytania, „czy mówiąc o tej postaci również możemy mówić o dialogu?”. W czasie przerwy kawowej uczestnicy mogli podziwiać i nabyć prace młodej plastyczki Natalii Brodackiej. Na zakończenie wszyscy prelegenci z rąk prowadzącego spotkanie prezydenta RC Biała Podlaska Jarosława Meleszki otrzymali podziękowania i kwiaty, a od uczestników brawa. Zwieńczeniem spotkania była wspólna fotografia.

Janusz Matusiak

I OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE KLUBÓW INTERACTU

15 listopada 2009 na zamku Książ młodzież z klubu Interact Wrocław i Jelenia Góra zorganizowała I ogólnopolskie spotkanie IC. Rozpoczęliśmy od zwiedzenia zamku. Mieliśmy okazję podziwiać salę Maksymiliana, salony zielony, biały i chiński, czarny dziedziniec, salę balową oraz widoki z wieży zamkowej. Od strony ogrodów weszliśmy do tajemniczych podziemi z okresu II wojny światowej. Zamek zrobił na młodzieży bardzo duże wrażenie. Następnie dziedzińcem prze-

szliśmy do restauracji Książęcej, znajdującej się obok budynku bramnego, gdzie odbyła się część robocza spotkania. Oprócz młodzieży brali w nim udział: Janek Łuszczak z RC Wrocław, Małgorzata i Adam Czajkowsky z RC Jelenia Góra oraz nauczycielki: Małgorzata Dawiec i Marta Obelga z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach oraz Stanisława Socha – dyrektor V LO we Wrocławiu. Na spotkanie przybył DG Tadeusz Płuziński z żoną Krystyną. W swoim wystąpieniu wyraził radość z powodu utworzenia i aktywnej działalności obydwu IC. Podkreślił duże znaczenie działalności interactorowskiej dla przyszłej pracy i kariery młodych ludzi. Podziękował też wszystkim opiekunom za pracę z młodzieżą. Prezydenci IC Paulina Łuszczak i Anna Łubińska zaprezentowały główne kierunki aktywności swoich klubów i zamierzenia na przyszłość. Można je streścić w sposób następujący: pomoc osobom niepełnosprawnym i starszym, czynny udział w pracach sponsorującego klubu Rotary, szerzenie w swoim otoczeniu należytych postaw, godnych członka Interactu. Ale działalność IC to nie tylko praca. Na rok 2010 zapowiedziano wycieczki i spotkania przy ognisku. Zaplanowano też przy współpracy z ICC Polska-Izrael przyjęcie izraelskich gości z RC i IC Gan Yavne.

Wszyscy uczestnicy otrzymali z rąk gubernatora pamiątkowe dyplomy przygotowane przez IC Wrocław oraz znaczki rotariańskie. Podczas obiadu młodzież i opiekunowie mieli okazję do rozmów i wymiany doświadczeń. Jest to szczególnie ważne, gdyż działalność ta jest pionierska w naszym dystrykcie i brakuje gotowych wzorców postępowania. Młodzież nakreśliła sobie wspólne cele działania i kalendarz spotkań w roku 2010.

Godną podkreślenia jest bardzo miła, rodzinna atmosfera spotkania.

To dobry prognostyk dla dalszej współpracy obydwu klubów, a także dla zwiększenia ich liczby w naszym dystrykcie. Na świecie w 110 krajach działa ponad 250 000 interactorów. Praca z młodzieżą szkolną jest w naszym dystrykcie ciągle działalnością marginalną. Uważam, że należy to jak najszybciej zmienić. Założenie Interactu jest bardzo proste i nie wymaga skomplikowanej drogi prawnej. Wszystkie formalności załatwia się w Biurze Dystryktu w Zurichu.

Parafrazując znane powiedzenie, można rzec: „Takie będzie Rotary, jakie jego młodzieży chowanie”.

Adam Czajkowski

Jak zapewne Czytelnicy pamiętają, jesienią 2009 roku odbyła się trzecia już edycja koncertu charytatywnego Talenty Szczecina, o którym obszerny artykuł znalazł się też w „Rotarianinie”. Ta corocznie organizowana przez klub Rotary Szczecin-Pomerania impreza od samego początku ma jednocześnie kilka celów:

- edukacyjny – młodzież pracuje przez tydzień z wybitnym dyrygentem, co pozwala im nabyć cenne doświadczenia;
- promocyjny – uczniowie mają szansę zaprezentowania swoich umiejętności;
- charytatywny – pieniądze zbierane dzięki temu przedsięwzięciu zostają wykorzystane na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb dzieci z lokalnych ośrodków wychowawczych lub wyposażenie szpitalnych oddziałów dziecięcych.

Podobnie jak w zeszłym roku, wykonawcami koncertu byli soliści – uczniowie szczecińskich szkół muzycznych (laureaci licznych konkursów) oraz orkiestra symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych im.



DG z młodzieżą interactorowską

© Mieczysław Kodz

SZCZECIN

ZAMIENIAMY TALENTY NA DARY



Prezydent RC Szczecin-Pomerania Zofia Galka omawia na prezentacji dar oraz dokonania klubu



Dzieci przygotowały występ jako podziękowanie dla klubu



Członkowie klubu otrzymali serca jako podziękowanie za darowany sprzęt

Feliksa Nowowiejskiego. Zaprośmy w tym roku do współpracy wybitnego dyrygenta Wojciecha Rajskego, który przez tydzień przed koncertem prowadził warsztaty z młodymi muzykami i pod jego batutą orkiestra zagrała w drugiej części koncertu.

Organizację naszego koncertu wspierają nie tylko liczni sponsorzy, darczyńcy, od których pozyskujemy środki finansowe na cel dobroczynny. Filharmonia Szczecińska udostępnia za darmo salę koncertową, uczestnicy koncertu występują bez żadnych gaży, a także szkoły muzyczne udostępniają bezpłatnie sale na przeprowadzenie warsztatów muzycznych, znany komentator muzyczny nie tylko za darmo prowadzi koncert, ale ma również znaczny udział w jego organizacji od strony muzycznej.

Dzięki poprzednim koncertom RC Szczecin-Pomerania zakupił sprzęt medyczny dla Szpitala Miejskiego w Goleniowie (ok. 20 000 zł – Talenty Szczecina 2007), dla Szpitala Dziecięcego w Szczecinie (ponad 40 000 zł – Talenty Szczecina 2008).

Z ostatniego koncertu (Talenty Szczecina 2009) udało się nam zebrać kwotę ponad 60 000 zł, za którą zakupiliśmy sprzęt rehabilitacyjno-terapeutyczny dla dzieci specjalnej troski w Domu Dziecka Nr 2 w Starogardzie Szczecińskim. Uroczystość przekazania sprzętu odbyła się pod koniec marca 2010 roku, co prezentują załączone zdjęcia.

Również w marcu br. projekt Talenty Szczecina został nominowany w konkursie RI Significant Achievement Award. Już sama nominacja jest dla klubu powodem do dumy i radości. Teraz z niecierpliwością czekamy na wiadomość z RI, czy nominacja zamieni się w nagrodę.

Ewa Kwiatkowska

Zdjęcia: © Archiwum RC Szczecin-Pomerania

Czy możesz wskazać niewłaściwe logo?



ROTARY INTERNATIONAL®

Jeśli zgadujesz, że oba są nieprawidłowe, masz rację. Rozpoznanie właściwego może być trudne, co stanowi powód, dla którego Rotary podpisało umowy licencyjne z prawie 350 przedsiębiorstwami na całym świecie, zapewniając Wam otrzymywanie wysokiej jakości oficjalnego godła Rotary.

Pomóż chronić znak towarowy Rotary kupując towar u licencjonowanych sprzedawców

Kompletną listę znajdziesz na stronie
www.rotary.org/support/licensee

O zamku Książ i nie tylko

Ryszard Maj

Wspólne posiedzenie Komitetu Międzykrajowego Polska-Niemcy w dniu 6 marca 2010 r. w Świdnicy.

Dzięki uprzejmości RC Świdnica-Wałbrzych obie sekcje ICC Polska-Niemcy oraz Niemcy-Polska spotkały się w Świdnicy, aby wspólnie poruszyć wszelkie kwestie dotyczące bliższej i dalszej przyszłości Komitetu Międzykrajowego. Obradom przewodniczyli: przewodniczący obu sekcji PDG Andrzej Ludek i Siegfried Wack. W spotkaniu udział wzięli również DG Tadeusz Pluźniński oraz DGE Piotr Wygnańczuk. Mieli oni okazję zapoznać się z działalnością Komitetu, który w tym roku będzie świętować 15-lecie swojej pracy. Władze zaprzyjaźnionego dystryktu 1940 reprezentował PDG Wolf-Rainer Hermel.



Uczestnicy obrad wraz z gośćmi z fundacji Pro-Arte, w Świdnicy w siedzibie firmy Mediator group S.A.

Tematem głównym była organizacja spotkania Międzykrajowego Komitetu Polska-Niemcy na zamku Książ w dniach 15–17 października 2010 roku. Zaplanowano zaproszenie 120 rotarian oraz 20 rotaractorów. Spotkań takich było w przeszłości już kilka (Ratzeburg, Poznań–Gniezno, Szczecin, Greifswald) i wniosły one istotny wkład do naszego rotariańskiego życia. W programie oprócz licznych polsko-niemieckich akcentów artystycznych, takich jak wystawa twórców (malarzy, rzeźbiarzy i grafików) z obydwu krajów, występy polskich i niemieckich muzyków, odbędzie się dyskusja panelowa z udziałem parlamentarzystów i dziennikarzy z Niemiec i Polski, prezentacja Dolnego Śląska i klubów Rotary z tego prężnego regionu, seminarium Rotaractu, podsumowanie 15 lat działalności Komitetu Polska-Niemcy połączone z prezentacją wyróżniających się modelowych partnerstw klubów z Polski i Niemiec. Niewykluczone, że przy tej okazji uroczystie zostaną podpisane nowe porozumienia o partnerstwie klubów z Polski i Niemiec.

Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczyć będzie Artur Sawrycz – prezydent elekt RC Świdnica, bo to za jego kadencji dojdzie ono do skutku. Już teraz więc referował poczynione przygotowania. Przedsięwzięcie jest wspólne, dlatego strona niemiecka pilnie śledziła przed-



stawiane plany. Po południu wszyscy udali się na zamek Książ, aby naocznie się przekonać, czy przedsięwzięcie ma szansę realizacji. Przepiękne zamczysko jest powoli odnawiane, ponieważ w czasie wojny dewastowali je niemieccy naziści, przebudowując pomieszczenia na potrzeby wojskowych, po wojnie wkroczyli Rosjanie i pozabierali, co się dało, a po ich odejściu „dzieła” dokończyli rodzimi złodziejaskowie.

Długie lata stał więc zamek opuszczony i pewnie nawet nieszczęśliwej księżnej Marii Teresie Oliwii Hochberg von Pless, nazywanej Daisy, nie chciało się w nim straszyć. Obecnie zamek, który należał kiedyś do potężnej rodziny Hochbergów, wraca stopniowo do stanu świetności. Poszczególne sale są odnawiane, a przy zamku działają już trzy hotele. Na październik więc wszystko będzie gotowe.

W czasie obrad poruszano również sprawy, które są realizowane w ramach Komitetu Międzykrajowego od wielu lat. Polsko-Niemiecki Młodzieżowy Obóz Żeglarski – oczko w głowie Piotra Pajdowskiego, program stypendialny D. 1830, który od lat pilotuje Ryszard Maj, czy też wymiana Studyjnych Grup Zawodowych koordynowana przez Jana Dudka były przedmiotem dyskusji i rzeczowych ustaleń.

Ryszard Maj przedstawił również końcową fazę projektu wycieczki 30-osobowej klasy kieleckiego gimnazjum, która w 22 marca 2010 roku, dzięki wsparciu niemieckich rotarian, wyruszy na tydzień do Berlina.

W czasie spotkania nie mogło zabraknąć czegoś dla ducha. Agnieszka Ostapowicz-Rybarczyk oraz Stanisław Rybarczyk przedstawili fundację Pro-Arte, w ramach której działa Polsko-Niemiecka Młoda Filharmonia Dolny Śląsk. Filharmonia ta „brała udział w ważnych wydarzeniach politycznych zarówno polskich, niemieckich, jak również rangi europejskiej”. W działalności Agnieszki i Stanisława Rybarczyków zawiera się piękna idea wspólnej egzystencji różnych narodów, które łączy wspólne muzykowanie.

Wieczorem stało się zadość rotariańskiej tradycji i wszyscy udali się do karczmy Zagłoba w Świdnicy, prowadzonej również przez rotarianina, gdzie rozpoczęła się niezwykła biesiada w iście szlacheckim stylu. Organizatorom spotkania w Świdnicy, czyli klubowi RC Świdnica-Wałbrzych, należą się podziękowania oraz wyrazy najwyższego uznania. Szczególnie dziękujemy prezydentowi klubu Janowi Tymczyszynowi, za organizację całości, troskę o wszystkich uczestników i niezwykłą serdeczność!

Zdjęcia: Andrzej Ludek

Udział sekcji polskiej w Zgromadzeniu Ogólnym Komitetu Międzynarodowego Francja-Polska w Lille

Renata Pankowska

6 marca 2010 roku nasza delegacja sekcji polskiej Komitetu Międzynarodowego Francja-Polska, tzn. Janusz Laskowski, Jan Dębek z żoną i Renata Pankowska, miała przyjemność uczestniczenia w Zgromadzeniu Komitetu Międzynarodowego Francja-Polska w Lille. Impreza odbyła się dzięki Konsulowi Bogdanowi Bednarczykowi-Słóńskiemu, w lokalach konsulatu polskiego w Lille.

W zgromadzeniu udział wzięło 70 rotarian. Wśród obecnych byli również: minister Jerzy Drożdż, nasz reprezentant w UE w Brukseli, z żoną oraz Marie-Claude Werchowska-Zielińska, pianistka o międzynarodowej renomie, która wykonała dla nas kilka naciśnięć utworów Chopina.

Przewodniczący Komitetu Edouard Lezon przedstawił dotychczasowe dokonania Komitetu oraz projekty na przyszłość. W następnej kolejności ogłoszono, iż jego funkcję przewodniczącego Komitetu Francja-Polska przejmie Rémy Babinet.

Doktor Marcel Stefański w kilku słowach złożył hołd zmarłym rotarianom: PDG René Decléty i Claude Soulary, założycielom i wieloletnim działaczom Komitetu Francja-Polska, a nasz przedstawiciel, profesor Janusz Laskowski, przygotował dyplomy z podziękowaniem, które wspólnie wręczyliśmy wdowom po zmarłych rotarianach.

Jan Dębek z RC Olsztyn, oddelegowany przez DGE Piotra Wygnańczuka do organizacji i prowadzenia RYLA 2011 w Polsce, miał również okazję przedstawienia kluczowych założeń i tematyki tego seminarium: „Rolnictwo długotrwałe” („Agriculture Durable”). Ustaliliśmy, że seminarium odbędzie się w Olsztynie w kwietniu 2011 roku.

Celem seminarium będzie porównanie rolnictwa w dwóch regionach: francuskim Nord Pas de Calais i Olsztyna. Uczestnikiem seminarium może być student lub pracujący zawodowo młody człowiek w wieku 22–27 lat, członek rodziny rotarianina lub niezwiązany z Rotary. Seminarium będzie miało charakter kameralny, gdyż przewidujemy udział 20 młodych ludzi, w tym 10 osób z Polski i 10 z Francji. Zajęcia będą prowadzone w języku angielskim, więc zrozumiałe jest, że nasi kandydaci powinni biegle posługiwać się tym językiem.

W dniach 17–20 kwietnia 2010 roku będziemy gościli w Polsce DGE Jacques'a Hermanta, dra Marcela Stéfanskiego, Etienne Delbende i Rémy Babineta, nowego przewodniczącego ICC Francja-Polska. Celem ich wizyty będzie omówienie szczegółów seminarium

RYLA 2011, spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu w Olsztynie oraz wizyta w terenie.

Zaprezentowaliśmy również kilka projektów na przyszłość naszej polskiej sekcji Komitetu Francja-Polska, tzn.:

- dofinansowanie wystawy „Światy szkoły” („Les mondes de l'école”) przy współpracy naszej sekcji z Ambasadą Francji w Warszawie i z Alliance Francaise w Łodzi;
- zorganizowanie Forum Pracy z udziałem firm francusko-polskich, dla studentów na rynku Manufaktury;
- wymiana młodzieży związana z obchodami 200. rocznicy urodzin Chopina pomiędzy Liceum Ogólnokształcącym w Płocku a francuskim Liceum Rolniczym z Auxerre la Brosse;
- praktyki dla licealistów francuskich w firmach polskich powiązane z nauką języka polskiego.

Na koniec, tuż przed uroczystym koktajlem, wystąpił minister Jerzy Drożdż.

Wszystkich rotarian, nie tylko frankofilów bardzo serdecznie zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w działaniach naszej polskiej sekcji ICC Francja-Polska.



© Renata Pankowska

Rotary na Księżycu, czyli internetowe zasoby wiedzy rotariańskiej

Tomasz Grabowski

Przeczytałem całkiem niedawno na stronie *Wiadomości Internetowych* stwierdzenie, że komputer i Internet przecierają drogę do nadejścia Wieku Informacji, a wraz z nim zmian równie wszechogarniających i głębokich, jak te wywołane przez rewolucję przemysłową. Nieograniczona możliwość publikacji w Internecie spowodowała, że można tam znaleźć informację niemal na każdy temat. Ukuto nawet tezę, że jeśli coś istnieje, to na pewno internetowe zasoby posiadają jakąś wiedzę na ten temat.

Rotary International istnieje już ponad 100 lat i od dłuższego już czasu Internet oferuje sporą dawkę informacji o naszym ruchu. Niedawno Ewa Kwiatkowska, odpowiedzialna w dystrykcie za wizerunek naszej organizacji w Internecie, pisała na tych łamach o nowej stronie internetowej dystryktu 2230, która od kilku miesięcy sprawnie działa i jest źródłem aktualnych informacji o ruchu rotariańskim w Polsce, na Białorusi i Ukrainie nie tylko dla nas, rotarian, ale i dla wszystkich zainteresowanych spoza naszej organizacji. Internetowa strona ogólnosiwiatowa RI (www.rotary.org) funkcjonuje oczywiście znacznie dłużej i jest, a przynajmniej powinna być, dla nas, rotarian, miejscem poszukiwania, a co istotniejsze – znajdowania informacji i materiałów źródłowych – nie tylko o charakterze ogólnym, ale także szczegółowym.

Biblioteka dokumentów, formularzy i plików multimedialnych oferuje do ściągnięcia i wykorzystania w różnorodnych działaniach klubowych wiele naprawdę pomocnych materiałów, jak np. wzorcowy statut i regulamin klubu, instrukcje i procedury, formularze zgłoszeń, potwierdzeń, sprawozdań i raportów, prezentacje, fotografie i filmy, które są bardzo przydatne w dziele informowania o ruchu rotariańskim, a nade wszystko w administrowaniu klubem.

W mojej jedenastoletniej już służbie w funkcji sekretarza klubu wielokrotnie korzystałem z tego internetowego źródła wiedzy, bądź w celu przygotowania prezentacji na spotkaniu klubowym, bądź będąc w potrzebie sprawdzenia czegoś u źródła, bądź też dla ściągnięcia potrzebnego mi w danej chwili formularza.

To ze strony internetowej właśnie dowiedziałem się, że rotarianami są lub byli m.in. astronauta Neil Armstrong, król Karol XVI Gustaw, odkrywca i podróżnik Thor Heyerdahl, słynny kompozytor Franciszek Lehár i wiele innych znakomitości. To tam znalazłem niezwykłą informację, że znaczek z rotariańskim testem 4 pytań został umieszczony na powierzchni Księżyca przez amerykańskiego astronautę Buzza Aldrina, członka Rotary Club of Space Center (Houston).

Także stamtąd dowiedziałem się o istnieniu wewnętrzrotariańskich stowarzyszeń, tzw. fellowships, których jest ponad 80, a które zrzeszają rotarian o podobnych zawodach, zainteresowaniach, pasjach, a nawet przeżyciach. Jest więc stowarzyszenie rotarian-golfistów, czy rotarian nurkujących, rotarian obserwujących ptaki, stowarzyszenie rotarian wielbicieli wina, a także rotarian, którzy żyją z przeszczepionym sercem.

Nie twierdzę, że ta moja aktywność w eksploracji internetowej domeny rotariańskiej jest jakaś wyjątkowa, jednakże – jak wynika z informacji będących w posiadaniu gubernatora – należę do nielicznej mniejszości oficerów klubowych, w praktyce korzystających z zasobów strony internetowej RI. Stopień korzystania z tych zasobów przez szeregowych rotarian jest jeszcze skromniejszy...

Strona internetowa Rotary International oferuje jeszcze jedną funkcję, dostępną wyłącznie dla rotarian po zalogowaniu się indywidualnym loginem i hasłem. Jest to strona wewnętrzna, umożliwiająca wszystkim członkom m.in. wpłacanie w trybie on-line datków na różne



programy Rotary Foundation, przeglądanie historii swoich wpłat, rejestrację uczestnictwa w ważnych wydarzeniach RI, takich jak np. konwencje, instytuty, międzynarodowe spotkania, także subskrypcję biuletynów informacyjnych, dystrybuowanych drogą mailową czy wreszcie przeszukiwanie światowej bazy adresowej klubów i dystryktów. Niezwykle istotnym i przydatnym narzędziem administrowania klubem jest znajdująca się na stronie wewnętrznej baza danych członkowskich. Oficerowie klubów, a konkretnie prezydent i sekretarz, powinni tę bazę stale aktualizować, ponieważ to te dane stanowią podstawę do obliczania należności wobec RI.

Z takiej bazy danych – zakładam, że aktualnej – można, nie czekając na tradycyjną przesyłkę pocztową, wygenerować raport półroczny dla swojego klubu, a nawet zapłacić należności on-line. Regularnie aktualizowana baza danych członkowskich umożliwia przechowywanie danych kontaktowych i adresowych członków, ich kla-

syfikację zawodową i funkcję w klubie, także w perspektywie historycznej, oraz umieszczenie informacji o przyszłym zarządzie klubu tuż po jego wybraniu.

Podsumowując – rewolucja informacyjna, zafundowana ludzkości w postaci Internetu, nie ominęła społeczności rotariańskiej. I bardzo dobrze, bo przyniosła istotną zmianę jakościową w tradycyjnie konserwatywnym sposobie zarządzania tą ponadstuletnią organizacją. Korzystajmy zatem śmiało z efektów tych zmian: surfujmy po obu witrynach – tej dystryktalnej i tej światowej, czerpmy wiedzę na temat ruchu rotariańskiego, szybciej i łatwiej zaspokajamy wymogi niezbędnej biurokracji, a przede wszystkim – przybliżajmy tak odległy do niedawna świat rotariański do naszych lokalnych granic. Rotarianie, do komputerów!

*Zrzuty ekranowe pochodzą ze strony RI
www.rotary.org*



Dotknęliśmy Gwiazd!

Robert Tondera

Wigilię Walentynek 200 osób – gości naszego XVIII Charytatywnego Balu Rotariańskiego zapamięta jako wieczór ze wszech miar udany. Ale jak może nie udać się bal, który nazwaliśmy „Pod Gwiazdami”.

Dochód z balu przeznaczony był dla Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących „Tęcza” na kompleksowe wyposażenie sali do pracy z dziećmi niewidomymi do lat 7 (które w naszym systemie zdrowotnym uznawane są za zdrowe i praktycznie pozbawione opieki), a mottem zdanie wypowiedziane przez organizatorów o podopiecznych Stowarzyszenia: „.... skoro nie widzą gwiazd, będą mogły ich dotknąć”. Jak zatem może nie udać się współpraca z tak znakomitymi partnerami, jak hotel InterContinental i „Liberator” Harley Davidson? Jak wreszcie miał nie udać się bal, na który zaproszenie przyjęły (przez co mogliśmy ich dotknąć) prawdziwe gwiazdy: telewizji, kina, sportu i sztuki – Maria Wiśniarska, Wiktor Zborowski, Andrzej Supron i Andrzej Renes?

Tak, drodzy Państwo, tegoroczny bal zorganizowaliśmy po to, aby dzieci też mogły „dotknąć gwiazd”, wszelkie urządzenia bowiem, które właśnie zamawiamy, będą służyły jako dotykowe pomoce w pracy służącej przystosowywaniu najmłodszych niewidomych do życia w świecie ludzi widzących. Trzeba Wam wiedzieć, że do trzeciego-czwartego roku życia niewidome maluchy myślą, że cały świat jest pozbawiony wzroku. Dopiero gdy rówieśnicy kolejno odchodzą do ciekawszych i wymagających oczu zabaw, niewidome dzieciaki przeżywają pierwszą dziecięcą traumę. Nasze wyposażenie, użyte przez wykwalifikowanych instruktorów ze Stowarzyszenia „Tęcza”, ma tę traumę załagodzić, a może nawet spowodować, by się nie pojawiła. Tyle o celu naszego balu. Teraz pozwolę sobie opisać samą imprezę – drugi, po koncertach z cyklu „Kocham Cię”, sztandarowy projekt klubu Rotary Warszawa-Józefów.

Jak co roku o godzinie 19.30 prezydent RC Warszawa-Józefów wraz ze swą rotaractorem witał wszystkich wchodzących i jak co roku nasi goście od razu mieli możliwość zapoznać się ze wszystkimi przygotowanymi



dla nich atrakcjami, rozmieszczonymi w przestrzeni okołobalowej. Nie zabrakło degustacji whisky od Tudor House, cygar od Tobacco Factory i kawy od Nespresso, ruszyła też karuzela w ruletce obsługiwanej przez pracowników Pink Party, a fotograf Tomasz Kopiszka rozpoczął pierwszą sesję zdjęciową przy wspaniałych motorach Harleya Dawidsona, dosłownie „wtaszczo-nych” na drugie piętro hotelu InterContinental. Na specjalnie przygotowanych stołach czekały znakomite fanty, przekazane na „Loterię Towarów i Usług Luksusowych” przez naszych stałych darczyńców – Ambermodę Bartłomieja Michałowskiego, Beauty Centre Pearl&SPA, jubilera Andrzeja Stanka, JVC, La Bell Instytut Keras-taze, Galerię „Na Pięterku”, Lama Gold, Microsoft, Nespresso, PTC Era, Wędkarski Świat, Wyborową, „Yarden” i Zeppelin Cafe oraz nowo pozyskanych – BV Systemy, „Eko Food” Janów, „Franklin”, Hayko Caviar, Holiday Travel, JAWI, „Karabela”, Makro Cash and Carry, Pepsico, Piotr Goss, Tele Radio Taxi i Tudor Mouse. Na scenie nasi wieloletni współpracownicy, zespół „Le Grande” tym razem w towarzystwie znakomitego DJ Jaro, czekali na sygnał do rozpoczęcia tanecznej części wieczoru. Po kil-

kuminutowym przywitaniu rotariańskich gości przez prezydenta Bogusława Mackiewicza, honorowego patrona balu – DG 2230 Tadeusza Płuzińskiego i jego znakomitych wrocławskich kolegów, przyjaciół z RC Arnhem, Łódź 4 Kultury, Belweder, City, Sobieski i Biała Podlaska, rozpoczął się nasz XVIII Walentynkowy Bal „Pod Gwiazdami”. Suto zastawione stoły zachęcały do kosztowania wielu wspaniałych potraw, a znakomita obsługa złożona z pracowników hotelu InterContinental dwoiła się i troiła między stolikami, aby nikomu niczego nie zabrakło. Niech Was nie zdziwi ta nasza i współorganizatora dbałość o gości balu. Po czterech latach poziom tej imprezy stał się dla obu stron wartością samą w sobie, więc traktujemy ten wieczór prestiżowo. Także kolejny współorganizator – „Liberator” Harley Davidson stanął na wysokości zadania i dokonał rzeczy prawie niemożliwej, wniósł pięć ogromnych i ciężkich motorów na drugie piętro, gdzie odbywał się nasz bal. Zainteresowanie, jakie towarzyszyło wystawie tych niepowtarzalnych maszyn, przeszło nasze oczekiwania. Tylko niewielu gości balu nie zrobiło sobie tego wieczoru zdjęcia z harleyem lub na nim!

Ten bal, jego hasło i przesłanie zmusiły organizatorów do zapewnienia atrakcji związanych z tematem – czyli swobodą, wolnością i przestrzenią. Udało się namówić do występu artystę, który w genialny sposób interpretuje piosenki legendarnej grupy „The Doors”. O godzinie 22.00 na scenie pojawił się Marcin Rychcik, współczesne wcielenie samego Jima Morrisona. Złudzenie było tak doskonałe, że wielu gości z niedowierzaniem kręciło głowami. Zamierzony efekt został osiągnięty w 100%. Niezwykłym i ciekawym przeżyciem było wystąpienie naszych przyjaciół z Holandii. Po podpisaniu umowy partnerskiej wysłuchaliśmy pięknej przemowy w ...języku polskim! Jak wielkiego wysiłku i determinacji trzeba było, aby podjąć takie wyzwanie, wiemy wszyscy, którzy na co dzień posługujemy się naszym arcyrudnym językiem. Podczas całego balu trwała nasza sztandarowa „Loteria Towarów i Usług Luksusowych”. Każdego roku staramy się przygotować 30 znakomitych



fantów i namówić jedynie 30 osób do donacji na rzecz naszego klubu. Tegoroczny cel balu i jakość fantów zyskały uznanie naszych gości i jak co roku najhojniejszymi okazali się przedstawiciele Włodarzewska S.A., oferując za los nr 1 aż 30 tys. zł! Fantem, który zwrócił ich uwagę, okazała się replika szabli gen. Sikorskiego wykonana przez Marka Sobuckiego z firmy „Karabela” i biżuteria ofiarowana nam przez firmę jubilerską JAWI. Pozostałe losy rozeszły się jak świeże bułeczki, co pozwoliło nam uzyskać z loterii kwotę 57 tys. zł.

Nie ukrywam, że radość członków naszego klubu była wielka, oto bowiem zabezpieczone zostały środki na zakup potrzebnego Stowarzyszeniu „Tęcza” sprzętu. Jesteśmy przekonani, że jakość pracy z dziećmi niewidomymi znacznie wzrośnie. Wiemy, że w kolejce stoją następni potrzebujący, więc już dzisiaj rozpoczynamy przygotowania do kolejnego Balu „Dwudziestolecia”, który w Walentynki 2011 roku uświetni obchody XX rocznicy powstania klubu Rotary Warszawa-Józefów. Dochód z Balu zostanie przekazany naszemu partnerowi z Poznania – Fundacji „Signum”, która prowadzi działalność społeczną, edukacyjną i kulturalną. W 2004 roku otrzymała Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki „Sybilla 2003”. W ramach działalności społecznej i edukacyjnej – we współpracy z poznańską Akademią Sztuk Pięknych – organizuje Warsztaty Radości Życia dla dzieci niepełnosprawnych oraz z rodzin niezamożnych i wielodzietnych. Finansuje rehabilitację, leczenie i wyjazdy wakacyjne, zakup pomocy naukowych i odzieży. Działalność kulturalna obejmuje wspieranie projektów plastycznych, muzycznych i teatralnych. Od 2007 roku Fundacja Signum współpracuje z jednym z najwybitniejszych artystów współczesnych – Krzysztofem Wodiczką (USA).

Już teraz, jako prowadzący i organizator naszych balów, a od czerwca tego roku prezydent RC Warszawa-Józefów, zapraszam wszystkich na nasz przyszłoroczny bal i obchody dwudziestolecia klubu. Gwarantujemy moc atrakcji.

Zdjęcia: Robert Tondera



Promień nadziei

Vince Aversano



Prezydent elekt Ray Klinginsmith w lipcu obejmie urząd jako prezydent RI, wieńcząc prawie pół wieku związku z organizacją, która w 1961 roku w ramach stypendium ambasadorskiego Fundacji Rotary wysłała go na Uniwersytet Cape Town w Republice Południowej Afryki.

Jako pierwsza osoba ze swojej społeczności studiująca za granicą, po przejechaniu ponad 25 tys. km i odwiedzeniu 35 klubów w Afryce, Klinginsmith wrócił do Unionville w stanie Missouri, w USA. Dwa tygodnie po powrocie rozpoczął swoją służbę w Rotary od przyłączenia się do klubu Unionville. Następnie dołączył do klubu Macon w stanie Missouri, kiedy razem z żoną Judie przeniósł się tam, by rozpocząć praktykę prawniczą. Po jakimś czasie przeniósł się do Kirksville, żeby pracować na Uniwersytecie Stanowym Northeast Missouri i w 1974 roku został członkiem klubu Kirksville, którym jest do dziś. Klinginsmith służył Rotary International na wielu stanowiskach, był przewodniczącym Rady Legislacyjnej, wiceprzewodniczącym komitetu ds. konwencji RI w 2005 i w 2008 roku oraz członkiem zarządu Fundacji Rotary i jej wiceprezesem. W 1985 roku jako najmłodsza osoba służąca w owym czasie w RI został dyrektorem, co jest konsekwencją jego wcześniejszej pracy dla Rotary przez udział w stypendium. Od 1973 roku aż do przejścia na emeryturę w 1995 roku Klinginsmith był głównym prawnikiem i profesorem biznesu na Uniwersytecie Stanowym Northeast Missouri (obecnie Uniwersytet Stanowy Trumana) oraz przez pięć lat pełnił tam funkcję dziekana. Po przejściu na emeryturę do 2009 roku prowadził kancelarię prawniczą. Przez cztery lata z manda-

tu społecznego pełnił funkcję komisarza w hrabstwie Adair, przez 38 lat był dyrektorem Banku Stanowego Macon Atlanta, a także przez 27 lat prezesem Stowarzyszenia na rzecz Niepełnosprawnych Obywateli Chariton Valley.

The Rotarian: *Co ma Pan nadzieję osiągnąć w roku swojej prezydentury?*

Ray Klinginsmith: Musimy kontynuować skupianie się na eradykacji polio. Musimy zakorkować butelkę z tą chorobą, albo ona znów się rozprzestrzeni. Jestem pewien, że możemy to zrobić i Fundacja Billa i Melindy Gatesów jest pewna, że możemy to zrobić. W innym wypadku nie daliby nam 355 mln USD na zakończenie prac. Chciałbym także upewnić się, że Future Vision Plan Fundacji Rotary dobrze wystartuje. Dodatkowo chciałbym, żeby programy młodzieżowe były bardziej zauważalne, szczególnie program wymiany młodzieżowej, ponieważ one nie są wystarczająco reklamowane wśród rotarian. Chcę także przyjrzeć się wszystkiemu, co robimy w sprawach administracyjnych i zobaczyć, czy nie ma lepszego sposobu działania: czy są to najlepsze praktyki, czy są to jedynie praktyki tradycyjne? I chcę także ulepszyć sposób, w jaki służymy klubom przez umieszczenie wolontariuszy-koordynatorów, którzy będą pomagali gubernatorom dystryktów na tej samej zasadzie, co regionalni koordynatorzy Fundacji Rotary.

TR: Jaka była reakcja na Future Vision Plan i jak ten plan wpłynie na członków klubu?

RK: Był bardzo pozytywny. Ponad 250 z 530 dystryktów zaaplikowało o status dystryktu pilotażowego, podczas gdy członkowie zarządu mogli wybrać jedynie 100 do programu, który wystartuje w lipcu tego roku. To przyspieszy przeprowadzanie projektów międzynarodowych. Chcę także ułatwić rotarianom odwiedzanie krajów rozwijających się i przyjrzenie się ogromnym potrzebom spowodowanych nędzą. Oni wrócą i dzięki Future Vision łatwiej i prościej będzie zebrać pieniądze i dostarczyć je tam, gdzie powinny dotrzeć. Zamierzamy szybciej dostarczać pieniądze klubom i dystryktom i dać im więcej uprawnień do wydawania ich zgodnie z misją Fundacji.

TR: Wierzy Pan w zbliżenie RI do klubów. Jakie zmiany chciałby Pan zainicjować, żeby osiągnąć ten cel?

RK: Ogniwem łączącym nas z klubami są gubernatorzy dystryktów, zatem dając gubernatorom więcej wsparcia, oni z kolei dadzą więcej wsparcia klubom. Czasami w przeszłości członkowie klubów sądzili, że to tylko my chcemy czegoś od nich. Czas, żeby to zmienić i pozwolić im poczuć pewność, że to my chcemy zrobić coś dla klubów.

TR: Jak się Pan przygotowywał do objęcia funkcji prezydenta RI?

RK: Wykonywałem praktycznie każdą pracę w Rotary i jestem rotarianinem od prawie 50 lat. Wątpię, żeby jakkolwiek inny prezydent w momencie obejmowania stanowiska był rotarianinem tak długo. Nie wiem, ile klubów odwiedziłem w życiu, ale to duża liczba. Uczę się od rotarian i doceniam to, co robią. I identyfikuję się z nimi. Rotarianie chcą zwykle dobrych rzeczy, więc optymistycznie wierzę, że jeśli po prostu pomożemy rotarianom robić to, czego chcą, nadal będziemy odnosić sukcesy.

TR: Kiedy po raz pierwszy zainteresował się Pan Rotary?

RK: Mój ojciec był rotarianinem – stał się nim, kiedy miałem 10 lat – i, oczywiście, przez stypendium ambasadorskie, które otrzymałem, kiedy jeszcze dzieci rotarian kwalifikowały się do tej nagrody. Pamiętam pierwszą konferencję dystryktu w moim rodzinnym mieście Unionville, w stanie Missouri, w której wziąłem udział w 1960 roku. Kiedy ogłoszono nazwisko nowego gubernatora dystryktu, z podniecenia on szedł jak do ołtarza. Uderzyło mnie, że gubernatorzy dystryktów są tymi ludźmi, którzy mogą coś zdziałać w Rotary, więc postanowiłem, że jedyny sposób, żeby odpłacić Rotary za stypendium, to służyć mu jako gubernator dystryktu.



Kiedy wróciłem do domu po roku stypendium, prezydent lokalnego klubu Steward Pratt, który był moim dentystą, zaprosił mnie do przyłączenia się do Rotary, co od razu zaakceptowałem. Zamierzałem pracować na poziomie klubu i dystryktu i tak robiłem przez ponad 15 lat. Byłem zaskoczony, kiedy nagle zostałem zaproszony na Międzynarodowe Zgromadzenie w 1979 roku zarówno jako mówca, jak i prowadzący dyskusję.

TR: Co jest największym atutem Rotary?

RK: O, kluby – 33 000 klubów! To niesamowite, że w 200 krajach

i regionach geograficznych masz 33 000 jednostek tak samo funkcjonujących. Kluby działają nieco inaczej, ale wciąż mają wspólny cel przyjaźni, służby i reprezentują wysokie standardy etyczne. Duch Rotary trzyma nas razem i to jest niesamowity fenomen. Past prezydent RI Edward F. Cadman zwykł mawiać: „Rotary jest jednością bez jednolitości” i dziś to nadal jest prawdą.

TR: Proszę powiedzieć nam, dlaczego Pańskie stypendium ambasadorskie było tak ważne?

RK: Ono dało mi otwarcie na świat. Podróżowałem po Stanach Zjednoczonych, ale nigdy nie byłem poza krajem i było mało prawdopodobne, że wyjadę z USA inaczej niż jako żołnierz. W czasie podróży do Afryki Południowej, która rozpoczęła się w Nowym Orleanie, zatrzymaliśmy się w Curacao i Trynidadzie, które było dla mnie zupełnie nowymi środowiskami. Spędziłem w Afryce rok i jako członek wymiany młodzieżowej podróżowałem przez Afrykę Południową, zatrzymując się w domach rotarian – czasami dwa, trzy razy przy różnych okazjach – i będąc przez nich bardzo dobrze traktowanym. W drodze do domu jechałem przez Londyn i kiedy byłem na lotnisku, miałem okazję zobaczyć premiera Indii Jawaharlala Nehru. Wszystko to zmienia życie.

TR: Co odróżnia Rotary od innych organizacji służebnych?

RK: Kilka rzeczy. To był pierwszy klub służebny. Szybko został liderem organizacji z ludźmi na wysokich stanowiskach i pozostał na tej uprzywilejowanej pozycji. Jest kilka organizacji imitujących Rotary, a naśladownictwo jest najbardziej szczerą formą pochlebstwa. Inne kluby służebne wykonują dobrą robotę, ale różni nas nasze zainteresowanie przyjaźnią, służbą i wysokie standardy etyczne dla najwyższej klasy profesjonalistów i przedstawicieli biznesu. Wyróżnia nas także międzynarodowość. Kiedy rotarianie przyjeżdżają na konwencję międzynarodową, zazwyczaj dzięki międzynarodowości i duchowi Rotary są traktowani z respektem.

TR: Proszę ocenić obecny status publicznego wizerunku Rotary.

RK: Jest lepszy niż kiedykolwiek przedtem, ale wciąż nie dość dobry. Nie jesteśmy znani dużej części populacji. Wiele osób ma mgliste pojęcie o Rotary i nie rozumie wielkości tego, co robimy. Ale my wciąż doprowadzamy sprawy do końca i jesteśmy teraz na arenie międzynarodowej z powodu eradykacji polio i naszego partnerstwa z WHO, Amerykańskimi Centrami Zwalczenia i Zapobiegania Chorobom, UNICEF-em i Fundacją Gatesów. Nigdy nie byliśmy bardziej widoczni i to mnie ekscytuje. I wierzę, że możemy i będziemy działać lepiej. Jak powiedziałem wcześniej, nasze najlepsze dni dopiero nadejdą.

TR: Jedno z wyzwań Rotary to stanie się organizacją bardziej znaną młodszym generacjom. Jak Rotary to osiąga?

RK: To jest prawdziwe wyzwanie, ponieważ pokolenie X i pokolenie Y różnią się bardziej niż poprzednie. Wraz z przyspieszeniem zmian technologicznych zwiększają się też różnice pokoleniowe. Mamy zatem wyzwanie, ale wierzę, że jest ono jednym z tych do pokonania. Pokolenie X, do którego zalicza się też moja córka, nie jest skłonne do stowarzyszania się. Preferują pracę na własny rachunek. Istnieją dowody, że pokolenie Y ma nieco inny sposób myślenia. Są bardziej skłonni do przyłączania się do organizacji i wspierania spraw, ale wierzę, że możemy do tych młodych ludzi dotrzeć. Szczególnie interesują mnie członkowie Rotaractu, którym można ułatwić stanie się rotarianami.

TR: Co Pana zainspirowało do wyboru hasła Budowanie społeczności – łączenie kontynentów jako tematu swego roku prezydenckiego?

RK: Przeanalizowałem wszystkie poprzednie tematy i stwierdziłem, że większość zwraca się tylko do rotarian. Zdecydowałem się więc spróbować stworzyć temat, który powie niebędącym rotarianami coś o tym, co Rotary robi, a jednocześnie potwierdzi rotarianom wagę tego, co robimy.

TR: Jakie ma Pan cele, jeśli chodzi o członkostwo?

RK: Stale rośliśmy – 3 procent rocznie od dziesięcioleci i nagle w latach 90. ubiegłego wieku zatrzymaliśmy się na stałym poziomie. Musimy nadal rosnąć dynamicznie, a sposobem na ponowny rozwój członkostwa jest pomoc klubom, żeby były większe, lepsze i bardziej ambitne. Żeby tego dokonać, musimy pomóc klubom nauczyć się, że mogą być lepsze, jeśli są nieco większe. Zachęcam więc wszystkie kluby do przyjęcia trzyletnich planów odnoszących się do wszystkich czterech ścieżek służby i dostosowania liczby członków do potrzeb wynikających z założonych celów.

TR: Jak kluby mogą zachęcić rotaractorów do zostania członkami klubów Rotary?

RK: Często jest jeden, dwóch rotarian, którzy działają z Rotaractem, wspierając go. Jestem za tym, aby każdy rotaractor miał mentora rotarianina i żeby ta dwójka trzy, cztery razy w roku zjadła razem obiad. Jeśli nam się uda zintegrować rotaractorów bardziej z rodziną

Rotary, to znacznie ułatwi włączenie ich do Rotary, kiedy będą gotowi, by to zrobić. Dodatkowo, jeśli mamy dobre kluby Rotaract, co trzy lata ich starsi członkowie mogą zmieniać własne kluby Rotary i zmniejszać koszty, rezygnując z cotygodniowych posiłków tradycyjnych klubów. Jest wielu rotaractorów opuszczających rodzinę Rotary w maksymalnym dopuszczalnym wieku 30 lat, którzy nie są jeszcze w stanie działać w tradycyjnych klubach Rotary, podczas gdy istnieje wiele klubów, w których nie ma wielu osób w wieku 30 lat. W związku z tym tworzenie nowych pokoleń klubów Rotary z istniejących klubów Rotaract ma sens.

TR: Jak Strategiczny Plan RI pomoże organizacji?

RK: Pomoże nam przez zapewnienie stabilności. Był czas, kiedy co roku tworzyliśmy nowy program i wydawaliśmy na te już trwające znaczne środki. W ostatnich latach tego nie było, więc jest to dobra okazja do odrobiny kreatywności w naszym planowaniu. Ponieważ właśnie wcielamy w życie Future Vision Plan, nie wiem, czy jest to właściwy czas na dokonywanie w Rotary International dużych zmian. Myślę, że musimy to robić stopniowo. A pierwszym krokiem jest zapewnienie większego wsparcia naszym klubom!

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

• członkowskie Rotary

(Ø7 mm)	20 zł
(Ø10 mm)	16 zł
(Ø12 mm)	12 zł



• funkcyjne

(President, Past President, Secretary)	30 zł
--	-------



• członkowski Rotaract

(Ø10 mm i Ø15 mm)	16 zł
-------------------	-------



Wysyłka DHL	20 zł
-------------	-------

Zamówienia

(mile widziane zbiorcze)
znaczk@rotarianin.pl

Urzeczywistnić marzenia

Renata Pankowska

„To nieprawda, że już nic więcej nie da się zrobić...”

Klub Rotary ŁÓDŹ-4 Kultury realizuje marzenia chorych dzieci. Nieuleczalnie chory Marcin, podopieczny Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci, zobaczył na żywo koncert zespołu „Rammstein”.

12 marca 2010 roku odbył się w łódzkiej Atlas Arenie koncert zespołu „Rammstein”. Marzeniem Marcina, podopiecznego Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci, było zobaczyć swoich idoli na żywo. Udało nam się spełnić jego marzenie! Marcin kocha muzykę, jego pasją jest rock i metal. O możliwości wybrania się na koncert niemieckiego zespołu marzył od wielu miesięcy.

Chłopak jest pod opieką Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci od sześciu lat. Dystrofia mięśniowa typu Duchenne’a uniemożliwia mu samodzielne funkcjonowanie. Prawie przez całą dobę korzysta z respiratora. Jednak stara się żyć jak jego rówieśnicy: skończył studia licencjackie i spotyka się z przyjaciółmi. Píše też wiersze i jego kolejnym marzeniem jest wydanie własnego tomiku poezji.

Z pomocą klubu Rotary Łódź-4 Kultury udało się spełnić największe marzenie Marcina. Tuż przed godziną 19.00 pod opieką personelu medycznego hospicjum Marcin został podwieziony karetką pod Atlas Arenę. Koncert obejrzał ze specjalnie przygotowanej dla niego łoża, gdzie został zainstalowany potrzebny mu sprzęt medyczny. Ze względu na ciężki stan Marcina realizacja jego marzenia nie była łatwa. Łódzkie Hospicjum dla Dzieci zdecydowało się jednak zapewnić transport, lekarzy oraz sprzęt medyczny. Rotary Club Łódź-4 Kultury umożliwił wejście na koncert.

Od dłuższego czasu nasz klub wspiera działania Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. Podobnie jak kierownik hospicjum, uważamy, że misją placówki jest nie tylko zapewnienie fachowej opieki medycznej nieuleczalnie chorym dzieciom, lecz także pokazanie im, że pomimo ciężkiej choroby ich marzenia mogą się urzeczywistnić.

Marcin nie jest pierwszym podopiecznym hospicjum, którego pragnienie udało nam się spełnić. W ubiegłym roku w kwietniu, tuż przed Świętami Wielkanocnymi, spełniliśmy marzenie innego chłopca, fana piłki nożnej. Krzys w ostatnich dniach swojego życia mógł trzymać w rękach piłkę z podpisami członków jego ulubionego klubu piłkarskiego FC Barcelona. Natomiast dla nieuleczalnie chorego Adasia zorganizowaliśmy prywatny seans w Cinema City w Manufakturze. Adaś choruje na dystrofię mięśniową typu Duchenne’a i od czterech lat oddycha przy wsparciu respiratora. Chłopiec interesuje się kinematografią i zgromadził kolekcję około 400 tytułów filmowych, ale z powodu swojej choroby sam nigdy nie był w kinie. W dniu urodzin – 12 maja 2009 roku – spełniło się marzenie Adama.

Dzięki pomocy klubu Rotary Łódź-4 Kultury oraz uprzejmości kina Cinema City odbył się seans specjalnie dla Adama, który obejrzał film „Szybcy i wściekli”.

Wystawa w myślakowskiej „Chacie za wsią”

Adam Czajkowski

Z inspiracji naszego Interact Clubu, a szczególnie jego prezydent Anki Łubińskiej, Rotary Club oraz Interact Club Jelenia Góra zorganizowały 2 grudnia 2009 roku wystawę prac Marii Stolarskiej. Pani Maria jest pensjonariuszką Domu Pomocy Społecznej w Kowarach, w którym nasi Interactorzy pracują jako wolontariusze.

Na wystawę zaprosiliśmy liczną grupę mieszkańców DPS-u i ich opiekunów. Z wielką przyjemnością gościliśmy też DG Tadeusza Pluźńskiego, starostę powiatu jeleniogórskiego Jacka Włodygę, burmistrza Kowar Mirosława Góreckiego i dyrektora DPS w Kowarach Alicję Trembułowicz. Z Interactem przybyły panie dyrektor i wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach: Grażyna Krakowiak i Krystyna Patynowska. Bardzo licznie stawili się też członkowie klubu.



Maria Stolarska na tle swoich prac

Pani Maria, nie kryjąc wzruszenia, podziękowała za zorganizowanie wystawy i stworzenie możliwości wyeksponowania swoich pięknych wyszywanych kompozycji. Opowiedziała też o technice ich wykonywania. Artystka została obdarowana pięknymi bukietami kwiatów.

Możliwość zaprezentowania swoich prac stanowiła dla pani Marii ogromne przeżycie, a zarazem bodziec do dalszej aktywności i pracy twórczej. Mówiła o tym Alicja Trembułowicz. W podobnym tonie wypowiadali się DG Tadeusz Pluźński i Jacek Włodyga. Gratulowali rotarianom i interactorom pomysłu na aktywizację i jakże istotne wsparcie mieszkańców kowarskiego DPS-u.

Była to druga impreza tego typu. Pierwsza odbyła się także z inicjatywy Interactu latem ubiegłego roku

w hotelu Rezydencja w Karpaczu. Maria Stolarska odmówiła sprzedaży swych prac, darując klubowi kilka z nich w celu zbycia na aukcji podczas styczniowego balu charytatywnego.

W drugiej części spotkania członek naszego klubu, a także prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej Zbyszek Ładziński wraz z DG i starostą jeleniogórskim wręczyli dyplom gratulacyjny nadany przez DIR naszemu klubowemu koledze Jensowi Kroegerowi.

Okazją do tego było zajęcie 1500. miejsca przez firmę Jensa „Jelenia Plast” w rankingu 2000 najlepszych polskich firm. Ranking taki sporządza co roku dziennik „Rzeczpospolita”.

Zarówno prezes Zbigniew Ładziński, jak i starosta Włodyga w swoich wystąpieniach podkreślali zasługi Jensa Kroegera dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, rozwoju regionu oraz wdrażania wysokich standardów etycznych w biznesie. Prezes Ładziński podkreślił także bardzo mocne zaangażowanie Jensa Kroegera w działalność charytatywną. Łamię on stereotyp człowieka sukcesu zapatrzonego jedynie w rozwój własnej firmy i pomnażanie jej dochodów. Potrafi też dostrzec potrzebę innych i skutecznie im pomóc.

Jens Kroeger był wyraźnie zaskoczony. W krótkim wystąpieniu podziękował za otrzymany dyplom i zapewnił o swej dalszej działalności charytatywnej. Po posiłku zebrani oglądali przygotowaną wystawę, dzieląc się z panią Marią swoimi wrażeniami.

Młodzież z Interactu wykorzystała okazję, by spotkać się z DG Tadeuszem Pluźńskim.

Gubernator podzielił się doświadczeniami ze swojej działalności rotariańskiej. Interactorzy opisali bieżące działania klubu, przedstawiając problemy, jakie napotykają w swej pracy oraz działalności na terenie szkoły.

Rozstając się, byliśmy pełni podziwu dla seniorów, którzy pomimo niejednokrotnie trudnej sytuacji życiowej i nienajlepszego zdrowia, nie poddają się. Potrafią znaleźć siłę i ochotę do pracy twórczej, której efekty mieliśmy możliwość podziwiać.

© Adam Czajkowski

Zobaczyć Montreal...

Andrzej Ludek

Jedna z uliczek Chinatown

Półtora roku temu (jak co roku od 15 lat) wziąłem udział w Kongresie ESOMAR, światowej organizacji zrzeszającej badaczy rynku i opinii publicznej. Kongresy odbywają się co roku, za każdym razem w innym kraju, a bierze w nich udział około 1500–2000 uczestników. W 2008 roku miejscem kongresu był Montreal.

Zwykle na kongres wybieram się z moimi przyjaciółmi z Białorusi i Ukrainy. Uczestnicząc czy w konwencjach Rotary czy kongresach ESOMAR, zwykle nie korzystam z hoteli oferowanych przez organizatorów, ponieważ przeważnie są one droższe od innych dostępnych ofert. Kiedy jest nas więcej, staram się znaleźć mieszkanie lub dom do wynajęcia (polecam zwłaszcza portale internetowe homeaway i vacationrentals). Przy okazji dodatkową atrakcją jest robienie codziennych zakupów w lokalnych sklepach. Hotelowe standardowe śniadania już po drugim dniu przyprawiają o mdłości. Tym razem było nas dwóch, a więc i ofert nie było zbyt wiele, wybraliśmy ofertę chińskiego właściciela czegoś w rodzaju pensjonatu. Na miejscu okazało się, że rzeczywiście, tak jak zamawialiśmy, mamy apartament składający się z dwóch sypialni, kuchni, łazienki, ale niestety na drugim piętrze po stromych wysokich schodach, za to z balkonem-tarasem, na którym można było spożywać śniadania. Chińczyk, co nas całkowicie zaskoczyło, powitał nas pięknie w języku Puszkina. Pensjonat położony był około 15 minut spacerem od Centrum Kongresowego, a więc była to prawie idealna lokalizacja.

Już wtedy w 2008 roku wiadomo było, że konwencja w 2010 roku odbędzie się właśnie w Montrealu, a więc postanowiłem wykorzystać kilka dni przed rozpoczęciem kongresu, aby poznać to niezwykle miasto.

Naczytałem się wcześniej, że jest to miasto francuskojęzyczne, ale na miejscu okazało się, że nie ma żadnego problemu z porozumiewaniem się po angielsku. Miasto żyje w dużym stopniu z turystyki, a ludzie w tym biznesie porozumiewają się w wielu językach.

Okazuje się, że rywalizacja o uznanie jedyne go słusznego języka to już tylko historia. A było gorąco. Irokezom – rdzennym mieszkańcom Kanady ich tereny odebrali Francuzi i to oni pierwsi rozwijali osadę Montreal, którą



Pałac Kongresów – miejsce Światowej Konwencji Montreal 2010

później opanowali Anglicy. Kiedy w 1831 roku Montreal otrzymał prawa miejskie, większość mieszkańców stanowili już imigranci z Wielkiej Brytanii. Język angielski dominował do lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to do władzy w prowincji doszła separatystyczna partia Quebecu, która za punkt honoru postawiła sobie upowszechnienie języka francuskiego. Montreal jest po Paryżu drugim co do wielkości miastem francuskojęzycznym na świecie. Dzisiaj francuski jest językiem ojczystym dla ponad połowy mieszkańców miasta. Drugą co do wielkości grupą są Brytyjczycy. Ponad 30% mieszkańców to ludność pochodzenia włoskiego, greckiego, chińskiego, żydowskiego oraz imigranci z Europy Wschodniej i Ameryki Łacińskiej. Mimo że oficjalnym językiem urzędowym prowincji jest język francuski, to język angielski obecny jest prawie wszędzie. W większości restauracji, kawiarni i pubów znajdziemy menu w dwóch wersjach językowych: francuskiej i angielskiej. Również kluby Rotary mają swoje strony klubowe prowadzone po francusku i po angielsku.



Wejście do bazyliki Notre-Dame

Miasto, a właściwie dwie jego główne centralne dzielnice, położone są nad rzeką św. Wawrzyńca. Montreal, mimo że obecnie nie jest stolicą prowincji Quebec, jest drugim co do wielkości miastem Kanady i liczy prawie 3,5 miliona mieszkańców.

Okazało się, że zamieszkaliśmy nieopodal chińskiej dzielnicy. O Chinatown (fot. 1) w żadnych przewodnikach nie znalazłem nawet wzmianki. Chińska dzielnica pełna sklepów i restauracji znajduje się w samym centrum śródmiejskiej dzielnicy, tuż obok Centrum Kongresowego (fot. 2). Do chińskiej dzielnicy trafiliśmy przypadkowo, ale odtąd bywaliśmy tam prawie codziennie, odwiedzając znakomite, głównie rodzinne restauracje z chińską kuchnią. Wystrój wnętrza w tych właściwie restauracji-stółkach może nie przypomina eleganckich restauracji z drogich ulic, natomiast rekompensuje to przepysznymi potrawami i nie ma wątpliwości, czy kucharz nie jest czasem z zawodu szewcem lub kucharzem wygnanym ze swojego kraju za brak kwalifikacji, a często można mieć takie wrażenie w wielu na przykład włoskich lokalach gastronomicznych. Tutaj pracują prawdziwi mistrzowie kuchni.

Zwiedzanie miasta

Na początek warto wybrać się na zwiedzanie miasta autokarem, który co godzinę odjeżdża spod budynku



Hotel de Ville – zabytkowy ratusz miejski



Widok na Montreal z Mont Royal

centrum informacji turystycznej Montrealu. Podczas takiej kilkugodzinnej wycieczki można obejrzeć najważniejsze zabytki miasta. Jest to dosyć wygodny sposób, ponieważ na dowolnym przystanku można wysiąść z autokaru, obejrzeć dokładnie wybrany obiekt i kontynuować zwiedzanie kolejnym autokarem. A atrakcji turystycznych tu nie brakuje. Na początku (albo końcu) Rue St-Paul, głównej ulicy w dzielnicy Vieux Montreal (tu również przystanek dla turystów na Place d'Arme) możemy zwiedzić bazylikę Notre-Dame (fot. 3). Przy głównej ulicy mieści się też zabytkowy ratusz miejski – Hotel de Ville (fot. 4).



Oratorium św. Józefa

Autokar wjeżdża również na Mont Royal, nazywany Wzgórzem Królewskim, z którego można podziwiać panoramę miasta (fot. 5). Od nazwy tego wzgórza powstała nazwa miasteczka włączonego dziś do metropolii. W programie podróży znajdujemy też chwile czasu na zwiedzenie Oratorium św. Józefa, największej budowli sakralnej w Kanadzie, której kopuła katedralna jest drugą co do wielkości na świecie po Bazylice św. Piotra (fot. 6). Autokar dojeżdża również na bulwar przy porcie. Stary port nie ma dzisiaj już żadnego znaczenia gospodarczego. Obecnie mieści się tu przystań dla statków turystycznych, które co kilka godzin wypływają na rejsy wycieczkowe (fot. 7). Rejs wzdłuż zabudowań portowych i w górę rzeki zajmuje kilka godzin, a za kilkadziesiąt dolarów kanadyjskich serwowany jest obiad lub wystawna



Przystań statków turystycznych w starym porcie

kolacja z owocami morza, w czasie rejsu odbywają się występy artystów, a w finale dyskoteka na rufie statku, która kończy się występem całej załogi – wszyscy stewardzi, kelnerki i barmani na schodach schodzących na rufę prezentują pożegnalny show taneczny ze śpiewem. Z bulwaru St-Laurent w starym porcie startuje też codziennie ALOBUS – amfibibia będąca krzyżówką łodzi i autobusu (fot. 8).

Montreal jest też wyjątkowo atrakcyjnym miejscem dla fanów sztuki sakralnej. Nie bez powodu nazywany jest miastem setki dzwonnicy, słynie też z kościołów. Rzeczywiście, jak zauważył Mark Twain: „Po raz pierwszy jestem w mieście, w którym, rzucając cegłą, zawsze trafi się w jakieś okno kościelne”. A powstawały w prosty sposób: gdy świątynię postawili protestanci, to w odpowiedzi kolejną w okolicy stawiali katolicy.

Handlowe podziemie

Ciekawostką jest podziemne miasto – Underground City, czyli niekończące się podziemne ciągi handlowe (największe podziemne centrum handlowe świata), które zajmuje powierzchnię łącznie 12 km². Wszystkie wielkie domy towarowe położone w centrum miasta mają swoje handlowe podziemia, które wtopione są w podziemne miasto pełne butików, dużych sklepów, kawiarni, fast-foodów, placówek bankowych. Można spędzić kilka godzin, spacerując po podziemnym mieście. Zimą to nie tylko atrakcja, ale przede wszystkim bardzo praktyczne miejsce, gdzie suchą nogą można przejść dowolny dystans (łącznie 32 kilometry tuneli). O tej porze roku tunele podziemnego miasta przemierza codziennie, unikając brnięcia w śniegu, około 500 000 ludzi. Zejście jest w prawie każdym większym biurowcu w centrum miasta, które łączy się też z siedmioma stacjami metra. Wejść lub wyjść można w 120 miejscach.

Warte obejrzenia są jeszcze: muzeum archeologiczne, muzeum architektury, muzeum sztuki nowoczesnej, dzielnica łańciska i największy na świecie ogród botaniczny.



ALOBUS przy bulwarze St-Laurent

Rotary w Montrealu

W Montrealu działa 6 klubów należących do dystryktu 7040, który obejmuje 3 prowincje Kanady i jeden stan USA. Razem w dystrykcie jest 66 klubów i ponad 2200 rotarian. Odwiedziłem dwa z montrealskich klubów. Pierwszy – Club Rotary de Montréal to najstarszy w mieście klub założony w 1913 roku, który spotyka się w budynku Saint James Club. Saint James Club to najstarszy prywatny klub nawiązujący do angielskiej tradycji klubowej, istniejący od 1857 roku. Tu spotyka się elita towarzyska Montrealu, organizowane są ekskluzywne przyjęcia biznesowe i artystyczne. Wnętrza urządzone w stylu wiktoriańskim mieszczą się na trzech kondygnacjach budynku położonego w samym centrum miasta na skraju starej części Montrealu, do której przylegają nowoczesne drapacze chmur – centrum biznesowe Montrealu. Trafiłem na śniadaniowe spotkanie klubu z doroczną wizytą gubernatora dystryktu. W spotkaniu uczestniczyło 9 na 23 członków klubu, co mnie nieco zaniepokoiło – jak tak silną grupą zorganizować wielką światową konwencję? Moje wątpliwości rozwiał gubernator Peter Bashow, pokazując w swojej prezentacji kondycję całego dystryktu.

Drugi klub, który odwiedziłem, to stosunkowo młody, bo założony w 1992 roku RC Old Montreal, spotykający się w hotelu Holiday Inn, znajdującym się na skraju Chinatown vis-a-vis Pałacu Kongresów – czyli miejsca, w którym odbędzie się konwencja w czerwcu 2010 roku. Prezydent klubu Gail Skutozky na spotkanie przygotowała prezentację na temat problemów z wodą na świecie. Bardzo dynamiczny młody klub liczy 27 członków i na spotkaniu stawiał się prawie w komplecie. Językiem spotkań większości klubów w Montrealu jest angielski. Prezydenci obydwu klubów gorąco zapraszali mnie do udziału w światowej konwencji. Montreal był już gospodarzem Konwencji w 1975 roku.

Warto pojechać na Konwencję i zobaczyć Montreal, zarejestrować można się na www.rotary.org, a nawet na miejscu po przyjeździe.

Zdjęcia: Andrzej Ludek

W zimie dojrzewają nalewki...

Janusz Matusiak

Zapewne wszyscy, nawet zapaleni narciarze mają już dosyć tegorocznej zimy. Oddając się nie tylko sportom zimowym, czy intensywnemu odśnieżaniu, niektórzy spośród nas dali również ten czas owocom i kwiatom minionych lata i jesieni, by mogły oddać swój smak i aromat w ciepłe i ciche naszych domostw, dojrzewającym nalewkom.

Nalewka – trunek jakże stary, goszczący w domach naszych przodków, demokratyczny w swej istocie, będący elementem świątecznego stołu zarówno włościanina, szlachcica czy magnata.

Taka też atmosfera braterstwa, odświeżonej radości i pojednania towarzyszyła wszystkim uczestnikom II Rotariańskiego Festiwalu Nalewek w Białej Podlaskiej latem ub.r. Po anonimowym oznaczeniu konkursowych dzieł sztuki kulinarnej, jury pod przewodnictwem Mietka Maciążka, wraz z Kysią Janicz, Aleksandrem Szwarcem i Darkiem Matosiukiem musiało dokonać oceny wielu unikalnych w swej istocie nalewek, biorąc pod uwagę bukiety, wygląd, smak, zapach i tzw. „ciepelko”. Po burzliwych obradach puchary gubernatora dystryktu za I miejsce oraz prezydenta Miasta Biała Podlaska za miejsce II otrzymała Ela Maciążek. Nagrodę wręczyli Sergiej Filipow (RC Mińsk) oraz Janusz Denisiuk – prezydent RC Biała Podlaska i zarazem zwycięzca poprzedniego festiwalu. Puchar za III miejsce otrzymał Marek Skwarski. Natomiast pomysłodawca imprezy, a zarazem szef „Medyk” s.c. Janusz Matusiak wręczył Dorocie Wojdyna ufundowany przez siebie puchar za nalewkę o największych walorach prozdrowotnych, zastrzegając przy tym istotne znaczenie nie przekraczania stosownej dawki. Swoją werdykt wydało również najwyższe jury, jakim byli wszyscy uczestnicy i przyznało swoją nagrodę Danusi Sobkiewicz z RC Biała Podlaska.

Bawiąc się razem w Zespole Dworsko-Parkowym w Rozkoszy, przy muzyce „Chwilka” oraz ludowej kapeli „Na swojską nutę” z Zahorowa, uczestnicy spotkania w czasie aukcji prac plastycznych i loterii zbierali środki na zakup pompy insulinowej dla dziecka chorego na cukrzycę. Niepowtarzalna atmosfera serdeczności, przyjaźni, dobrej zabawy połączona z troską o pomoc potrzebującym pozwala mieć nadzieję, że Festiwal Nalewek wpisze się na stałe do kalendarza imprez naszego Dystryktu, a grono uczestników będzie się stawać coraz liczniejsze.



© Janusz Matusiak

Jury przy pracy

Z dumą, radością i nadzieją na rychłe spotkanie klub Rotary Biała Podlaska zaprasza na kolejny III Rotariański Festiwal Nalewek w dniu 12.06.2010 roku. Gwarantuje jak zwykle świetną zabawę i serdeczną wschodnią gościnność. Zaprasza również do poznania uroków Ziemi Białskiej, jej uroczych zakątków w Parku Krajobrazowym Podlaskiego Przełomu Bugu:

[http://www.zascianek.home.pl/;](http://www.zascianek.home.pl/)

<http://www.zaborek.com.pl/zaborek.php>

[http://www.lukowiska.com.pl/index_main.htm,](http://www.lukowiska.com.pl/index_main.htm)

słynnej z corocznych aukcji koni arabskich Stadniny Koni w Janowie Podlaskim:

[http://www.janow.arabians.pl/,](http://www.janow.arabians.pl/)

czy muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie:

[http://www.powiatbialski.lubelskie.pl/old_www/muzeum_jik.html,](http://www.powiatbialski.lubelskie.pl/old_www/muzeum_jik.html)

a także sanktuarium w Kodniu n/ Bugiem:

[http://www.koden.com.pl/index.php?page=HistoriaSanktuarium.](http://www.koden.com.pl/index.php?page=HistoriaSanktuarium)

Warto również poznać Białą Podlaską z zamkiem Radziwiłłowskim i największą w Polsce kolekcją ikon:

[http://www.muzeumbiala.pl/.](http://www.muzeumbiala.pl/)

Zgłoszenia przyjmuje prezydent RC Biała Podlaska Jarek Meleszko, tel.: 509 086 620 i adres mailowy: matim83@wp.pl.

Sala doświadczenia świata

Grażyna Kornicka

Fundacja im. Brata Alberta narodziła się w środowisku sympatyków idei albertyńskiej, wywodzących się z Duszpasterstwa Osób Niepełnosprawnych i wspólnot „Wiara i Światło” w Krakowie, zwanych popularnie „Muminkami”. Do istnienia powołali ją oficjalnie w 1987 roku śp. Zofia Tetelowska, śp. inż. Stanisław Pruszyński oraz kapelan „Solidarności” ks. Tadeusz Sakowicz-Zaleski, obecny prezes zarządu fundacji. W latach 1987–2000 dzięki wysiłkowi pracowników i przyjaciół organizacji oraz pomocy sponsorów i darczyńców, wyremontowano stary dwór w Radwanowicach, będący macierzystą placówką fundacji oraz wzniesiono trzy nowe budynki. Dziś w Radwanowicach znajduje się schronisko dla osób niepełnosprawnych, świetlica terapeutyczna oraz warsztat terapii zajęciowej.

Działania fundacji obejmują prowadzenie domów stałego pobytu, domów dziennego pobytu, warsztatów terapii zajęciowej, świetlic terapeutycznych, ośrodków adaptacyjnych, szkół oraz przedszkoli integracyjnych. Oprócz codziennej opieki fundacja oferuje podopiecznym wiele możliwości osobistego rozwoju, pozwala zdobywać większą samodzielność i odkrywać radość z bycia aktywnym.

Pracownicy fundacji organizują w tym celu wiele zajęć terapeutyczno-rehabilitacyjnych: taneczne, muzyczne, rzemieślnicze, modelarskie oraz artystyczne. Dzięki warsztatom podopieczni zdobywają nowe umiejętności i odkrywają swoje – często nieoczywiste – talenty.

I właśnie w podkrakowskich Radwanowicach 1 marca br. dzięki finansowemu wsparciu Rotary Club Dortmund-Westentor i Rotary Club Kraków-Centrum odbyła się uroczystość otwarcia Sali Doświadczenia Świata oraz przekazania sprzętu rehabilitacyjnego w postaci



Członkowie Rotary Club Kraków-Centrum

bieżni elektrycznej, podnośnika dla osób niepełnosprawnych oraz łóżka rehabilitacyjnego. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym darczyńcom z Rotary Club Kraków-Centrum oraz Rotary Club Dortmund-Westentor, że zechcieli zaakceptować najpierw pomysł i projekt, a następnie realizację całego przedsięwzięcia i jego finansowanie – powiedziała kierowniczka Warsztatu Terapii Zajęciowej Małgorzata Urbanik. Założeniem Sal Doświadczenia Świata jest przebywanie w pomieszczeniu, w którym poddawani jesteśmy stymulacji zmysłów za pomocą całej gamy bodźców; w tym przypadku sala jest dostosowana do warunków i potrzeb osób niepełnosprawnych, którymi zajmujemy się już ponad 22 lata.

Sale Doświadczenia Świata stwarzają doskonałe warunki pracy z dziećmi oraz dorosłymi osobami o różnym stopniu niepełnosprawności, osobami w podeszłym wieku, niewidomymi, pacjentami oddziałów psychiatrycznych itp. Z tym, że każda gru-



Sala Doświadczenia Świata



W sali rehabilitacyjnej – podnośnik dla osób poruszających się na wózkach

pa użytkowników wymaga odpowiedniego doboru i stopniowania stymulacji. Dzięki istnieniu Sali Doświadczenia Świata w radwanowickim Warsztacie Fundacji im. Brata Alberta uczestnicy zajęć mogą „smakować” i poznawać świat w specjalnie stworzonych do tego warunkach. To pomieszczenie jest wyposażone w elementy dające bogatą ofertę pobudzania zmysłów w nastrojowym otoczeniu. Przysłonięte okna dają poczucie ciepła i bezpieczeństwa. Ta terapia stwarza możliwość autentycznego przeżywania otoczenia tym, którzy są niepełnosprawni intelektualnie. To właśnie tu wielu podopiecznych fundacji odnajdzie ciszę i spokój.

Podczas uroczystego otwarcia i symbolicznego przecięcia wstęgi otwierającej nowe miejsce terapii prezydent klubu Rotary Kraków-Centrum Renata Pawlikowska-Rosnowska w swoim wystąpieniu podkreśliła, iż:

„Wieloletnie działania zaowocowały dziś otwarciem sali dla podopiecznych tego ośrodka, dla ludzi, którym pomoc nas wszystkich jest niezbędna, a odrobina radości na ich twarzach jest dla nas największą nagrodą. Chcę z tego miejsca podziękować Stanisławowi Skwarczykowi za to, że rozpoczął ten proces wraz z ówczesnym prezydentem klubu Rotary Dortmund Heinrichem Ulrichse, Piotrowi Filipowskiemu, że jako jego następny prezydent stale wraz ze Stanisławem podtrzymywał relacje z Rotary Dortmund i oczywiście mojej poprzed-



Sala Doświadczenia Świata

niczce Barbarze Kluczewskiej, która uczestniczyła w dalszej realizacji projektu. Pragnę również podziękować obecnemu prezydentowi Rotary Club Dortmund Markusowi Kirchowi, który sprawił, że środki te w tym roku do nas dotarły i mogliśmy wspólnie sfinalizować projekt”.

Obecni byli również przedstawiciele zarządu fundacji z jej prezesem ks. Tadeusz Sakowicz-Zaleski na czele.

Najważniejsi jednak na tej uroczystości to osoby niepełnosprawne, podopieczni fundacji, którzy z niecierpliwością czekali na otwarcie i możliwość skorzystania z metody terapii polisensorycznej. Zarówno Sala Doświadczenia Światem, jak i nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny ułatwią codzienną pracę z podopiecznymi fundacji i w znaczący sposób wpłyną na ich codzienną rehabilitację.

Tę także miłą uroczystość uświetnił występ zespołu „Prawie na serio” działający w WTZ w Radwanowicach. Wszyscy

zebrani byli pod wielkim wrażeniem, doceniając wysiłek włożony w przygotowanie przedstawienia. Nie obyło się bez pytań i rozmów na tematy osób niepełnosprawnych, metod rehabilitacji i potrzeb z tym związanych. A uśmiech i radość na twarzach podopiecznych Fundacji był dla wszystkich największą nagrodą.



Tablica upamiętniająca sponsorów

Zdjęcia: Grażyna Kornicka

Rotary i harcerstwo

świętują 100 lat współpracy

Susie Ma

Wieloletni przyjaciele Rotary amerykańscy skauci świętują w tym roku 100-lecie swoich urodzin. Obie organizacje współpracują ze sobą od początków swego istnienia. W 1910 roku po spotkaniu z naczelnikiem harcerstwa Jamesem E. Westem twórca Rotary Paul Harris wezwał rotarian, aby pomogli w rozwoju harcerstwa. Do roku 1930 rotarianie zorganizowali więcej niż połowę z 500 drużyn skautowskich i dziś kluby Rotary sponsorują 1483 okręgi z 45 528 młodych ludzi.

Kluby Rotary także finansowo przyczyniły się do powstania drużyn skautowskich oraz pomogły w budowie budynków obozowych. Poszczególni rotarianie prowadzili drużyny skautowskie na szczeblu lokalnym, powiatowym i krajowym. „To, że Rotary pomaga społeczności stworzyć młodym ludziom dobre miejsce do startu w dorosłe życie, ma sens” – mówi Mike Birkholm, członek klubu Rotary Los Angeles i przewodniczący Inter-American Region of the International Fellowship of Scouting Rotarians, sieć 1200 rotarian, którzy angażują się w ruch skautowski. W gronie tych osób są także prezydent John Kenny i past prezydent Wilf Wilkinson, Bill Boyd i Cliff Dochterman. „Harcerstwo to wspaniały sposób na to, by Rotary wzmocniło się w przyszłości”. Z okazji 100-lecia harcerstwa w Ameryce naczelnik Bob Mazzuca będzie przemawiał na Konwencji RI w Montrealu, w Kanadzie. Harcerze brali udział w poprzednich konwencjach. W 1934 roku Walter W. Head, naczelnik krajowej rady harcerzy Ameryki, wręczył Paulowi Harrisowi najwyższe harcerskie odznaczenie Silver Buffalo Award. Na konwencji w 1984 roku Światowy



Ruch Skautowski otrzymał rotariańską nagrodę za propagowanie Światowego Porozumienia i Pokoju. „Wartości prawa harcerskiego, przysięgi harcerskiej i testu czterech pytań są bardzo podobne” – zauważa Al Kupler, dyrektor biura i naczelnik harcerstwa. Przysięga harcerska jest obietnicą, że harcerze, między innymi, „zawsze pomagają innym”. Amerykańscy harcerze są częścią światowego ruchu skautowskiego, który zaczął się w Wielkiej Brytanii w 1907 roku. Międzynarodowy skauting to ponad 28 milionów członków w 160 krajach. W Stanach Zjed-

noczonych Ameryki Północnej co roku 1,2 mln dorosłych działa w ramach wolontariatu razem z harcerzami, służąc 4,1 mln młodych ludzi.

Przez cały 2010 rok harcerze świętują swoje urodziny poprzez programy, projekty służby i w lipcu poprzez Harcerskie Krajowe Jamboree w Forcie A.P. Hill

Więcej o harcerzach na konwencji. Naczelnik Bob Mazzuca będzie przemawiał na konwencji RI 2010. Wejdź na stronę www.rotary.org/convention



Rotary Club Merced, stan Kalifornia, w 1938 r. ufundował harcerzom domek

END POLIO NOW

Antoinette Tuscano

Na koncercie Isaaca Perlmana na rzecz polio zebrano ponad 100 000 USD



Po tym, jak usłyszał w radiu koncert, Isaac Perlman poprosił ojca o skrzypce. Niestety kilka miesięcy później zachorował na polio i utracił władzę w nogach.

2 grudnia wirtuoz skrzypiec i człowiek, który przezwyciężył polio, Isaac Perlman wraz z filharmonikami nowojorskimi zagrał koncert na rzecz walki z polio, na który bilety zostały wyprzedane. „Nie ma żadnego powodu, by ktokolwiek chorował na tę chorobę” – powiedział Perlman, który zachorował na polio w wieku 4 lat i zwalczył ją, by stać się jednym z najbardziej znanych na świecie muzyków. Koncert charytatywny był częścią kampanii Rotary „End Polio Now”. Przed koncertem sekretarz generalny Ed Futa ogłosił, że Rotary zebrało już połowę z kwoty 200 mln USD, którą zadeklarowało zebrać w odpowiedzi na grant Fundacji Billa i Melindy Gatesów w wysokości 355 mln USD. Po tym wydarzeniu prezes Fundacji Rotary Glenn E. Estess Sr. wręczył Perlmanowi nagrodę za jego pomoc w walce z polio. Podczas koncertu zebrano ponad 100 000 USD, które zostaną dołożone do tych zebranych wcześniej przez Rotary w ramach wyzwania – 200 mln USD.

Wcześniej tego samego dnia, w czasie panelu dyskusyjnego w siedzibie głównej UNICEF-u w Nowym Jorku, eksperci stwierdzili, że zwycięstwo w walce z polio zależy od współpracy agend rządowych i pozarządowych oraz organizacji religijnych. W ostatnim bastionie choroby dezinformacja i konflikty nadal utrudniają pracow-

nikom szczepienie dzieci. Panel został zorganizowany po ogłoszeniu w czerwcu przez prezydenta Baracka Obamę „nowego globalnego wysiłku” (do którego dołączyła Organizacja Konferencji Islamskiej) na rzecz eliminacji polio. Działania podejmowane przez Rotary w celu eliminacji tej choroby doprowadziły do spadku liczby przypadków o 99% z szacowanych 350 000 w 1985 roku do 1517 w ubiegłym roku. Ale dotarcie do dzieci, które mieszkają na obszarach targanych konfliktami lub wstrząsami politycznymi, jest główną przeszkodą w całkowitej eliminacji choroby. „Najtrudniejsze przypadki zawsze zdarzają się na końcu – powiedział ambasador Frederick D. Barton, przedstawiciel USA w Radzie Gospodarczej i Społecznej ONZ. Niemniej jednak zauważa on także postęp w wysiłkach eradykacji polio. „To, co Rotary uczyniło w ciągu ostatnich dziesięcioleci, jego przywództwo i wyzwanie 200 mln USD, jest niesamowite”. Past prezydent RI James L. Lacy, przewodniczący międzynarodowej grupy zadaniowej ds. eradykacji polio w USA, powiedział, że rotarianie, szczególnie ci, którzy pamiętają uczucie strachu przed polio, zrobią wszystko, by to zakończyć. „Musimy przeć do przodu. A to powoduje, że każdy z nas musi robić, co tylko może”.

Zmiana w Zurychu

Andrzej Ludek

Po 24 latach pracy na zasłużoną emeryturę odszedł w lutym Jürg Kobler – dyrektor Regionalnego Biura Europy i Afryki RI w Zurychu.

Jürg od 1986 roku służył członkom naszej organizacji z obszaru całej Europy i Afryki, rozwinął struktury międzynarodowe szwajcarskiego biura i zarządzał kolejno trzema głównymi wydziałami: obsługi gubernatorów i klubów, spraw członkowskich oraz administracji klubów i dystryktów, by w grudniu 2002 roku zostać dyrektorem całego biura.

Jürg znany był ze swego profesjonalizmu oraz niezwyklej uprzejmości i szacunku, zarówno w stosunku do rotarian, jak i swoich współpracowników. Jego znajomość regionów, kwalifikacje analityczne oraz oddanie organizacji w dużej mierze przyczyniły się do rozwoju członkowskiego na obydwu kontynentach.



Jürg Kobler w Łańcucie (pierwszy z prawej)

Jürga poznałem w lutym 2001 roku podczas szkolenia gubernatorów w Anaheim w Kalifornii. Już wtedy rozmawialiśmy o naszym wyjątkowym wielkim dystrykcie. Jürg postanowił osobiście poznać rotarian naszego dystryktu i problemy, z jakimi się borykamy, działając na terenie trzech państw. Zaplanował wizytę podczas szkolenia prezydentów elektów zespołu wtedy DGE Pawło Kashkadamova. Postanowiłem wówczas pokazać Jürgowi trochę więcej. Wspólnie uczestniczyliśmy w spotkaniu klubowym RC Rzeszów. Nasz gość dopytywał się, notował, ale także odpowiadał na wiele pytań związanych ze sprawami administracyjnymi. Był pod wrażeniem dorobku rzeszowskiego klubu. Dodatkową niespodzianką i atrakcją dla Jürga było zwiedzanie unikatowego muzeum w Łańcucie, gdzie naszym przewod-



Instytut 2008, z lewej Jürg Kobler

nikiem był Wit Wojtowicz – dyrektor muzeum, członek RC Rzeszów.

Jürg, uczestnicząc w PETS w Przemyśle, był jak do tej pory najwyższej rangi urzędnikiem Rotary, który wizytował szkolenie prezydentów D-2230. W swoim wystąpieniu przybliżył uczestnikom szkolenia działalność regionalnego biura RI w Zurychu, żywo interesował się naszymi sprawami i wziął nawet udział w posiedzeniu rady past gubernatorów. Po powrocie do Szwajcarii przysłał mi list, dziękując za dni spędzone w Polsce i informując, że ten pobyt dał mu bardzo wiele, poszerzył wiedzę o naszym regionie i pozwolił dojrzeć problemy, które zupełnie inaczej widać z odległego Zurychu. Z Jürgiem spotykałem się jeszcze wielokrotnie na europejskich Instytutach Rotary, Konwencjach RI, a ostatnio na wielkiej konferencji w Wiedniu w grudniu 2008 roku z okazji 20-lecia Rotary w Europie Środkowo-Wschodniej. Na tej konferencji, jako jeden z głównych organizatorów i osób zasłużonych dla rozwoju Rotary w tej części Europy, wraz z prezydentem Lee wręczał pamiątkowe dyplomy zasłużonym liderom Rotary z krajów naszego regionu.

Sekretarz Generalny RI Ed Futa na stanowisko dyrektora na okres 6 miesięcy powołał Marco Nicosia, który rotacyjnie w ostatnich latach nadzorował pracę wydziałów szwajcarskiego biura. Ostatnią funkcją Marco było prowadzenie spraw związanych z Rotary Foundation. W tej roli spotkaliśmy go w Tampere na Instytucie Strefowym, gdzie był moderatorem dyskusji na temat aktualnych problemów RF.

Biuro RI do spraw Europy i Afryki (RI Europe/Africa Office) mieści się w Zurychu i jest jednym z siedmiu regionalnych biur Rotary. Pozostałe biura znajdują się w New Delhi, Buenos Aires, Tokio, Parramatta (Australia), Seulu i San Paulo. Nasze szwajcarskie biuro obsługuje 7 stref (od 10. do 16.). Głównym zadaniem jest wsparcie rotarian, klubów i dystryktów w regionach geograficznych. Biuro powstało w 1925 roku, zatrudniając wtedy 2 osoby, które zajmowały się pomocą dla 30 klubów. Dzisiaj w biurze w Zurychu, które jest naj-

większym na świecie biurem regionalnym, pracuje 39 osób zajmujących się pomocą dla ponad 300 tysięcy rotarian zrzeszonych w 7925 klubach ze 103 europejskich i 15 afrykańskich dystryktów (wliczając Bliski Wschód) w 109 krajach i obszarach geograficznych. Pracownicy posługują się 18 językami i reprezentują 20 różnych narodowości. Biuro dzieli się na cztery sekcje/wydziały. Wydział do spraw wsparcia klubów i dystryktów (Club & District Support CDS) wspiera kluby i dystrykty w sprawach procedur administracyjnych, między innymi takich, jak dokumenty statutowe, wnioski o zakładanie nowych klubów, zmiany miejsc, nazw i spotkań klubów. Wspiera również szkoleniowo oficjalne spotkania szkoleniowe, takie jak szkolenia prezydentów i gubernatorów elektów. W tym wydziale pracuje znana nam Gudrun Kajblad w zespole szwedzko-angielskim, zajmując się między innymi naszym dystryktem. Wydział do spraw Rotary Foundation (Foundation Services TRF) zajmuje się opracowaniem wniosków o wyróżnienia za

wpłaty na Rotary Foundation, takimi jak Paul Harris Fellow (PHF), Dobroczyńca (Benefactor) i Członek Wspierający Rotary Foundation (TRF Sustaining Member). Zajmuje się również dystrybucją materiałów na temat programów humanitarnych i edukacyjnych oraz funduszy RF łącznie z PolioPlus. Wydział Finansowy (Financial Services) rejestruje wpłaty członkowskie oraz datki na Rotary Foundation dokonywane w 10 różnych walutach. W jego gestii są również raporty półroczne (SAR), rozliczenia imprez, bilanse wpłat klubowych, publikowanie oficjalnych kursów walut do rozliczeń. Wydział dokonuje również przelewów na konta gubernatorów ich rocznego budżetu oraz funduszy na programy RF oraz rozlicza oficjalne wydatki oficerów RI i RF.

Wydział zamówień (Order desk). Komórka ta zajmuje się informowaniem o dostępnych publikacjach RI oraz realizacją zamówień pozycji wydawanych w 7 językach. Tu również rotarianie mogą realizować swoje indywidualne zamówienia.

ROTARY W DYSTRYKCIE

Protokół ze spotkania Komitetu Polska-Izrael

Wrocław, 05.02.2010., godz. 15.00, sala Wrocławskiej Izby Gospodarczej przy ul. Krupniczej 13

Obecni:

Tadeusz Płuziński – gubernator D-2230, RC Wrocław,
Małgorzata Czajkowska – sekretarz ICC Polska-Izrael,
RC Jelenia Góra

Józef Krzysztof Oraczewski – przewodniczący ICC Polska-Izrael, RC Warszawa City

Andrzej Ludek – koordynator ICC D-2230, RC Warszawa City

Piotr Wygnańczuk – gubernator elekt, RC Gdynia

Stanisław Rybarczyk – past prezydent, RC Wrocław Centrum

Jan Łuszczak – asystent gubernatora D-2230, członek ICC Polska-Izrael

Adam Czajkowski – członek ICC Polska-Izrael, RC Jelenia Góra

Maciej Sygit – członek ICC Polska-Izrael, RC Wrocław

Maciej Mazur – wydawca „Rotarianina”, RC Wrocław

Zbigniew Ładziński – członek ICC Polska-Izrael, RC Jelenia Góra

Andrzej Kierzkowski – członek ICC Polska-Izrael, RC Wrocław

Sonia Kierzkowska – Fundacja Bente Kahan

Spotkanie otworzył i prowadził Tadeusz Płuziński.

Celem spotkania było podsumowanie działań Komitetu w I kadencji oraz wybór przewodniczącego, sekretarza i nowych członków na przyszłą kadencję.

1. Działalność Komitetu omówił jego ustępujący przewodniczący Józef Krzysztof Oraczewski.

2. Małgosia Czajkowska przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z prac Komitetu.

3. Andrzej Ludek w swoim wystąpieniu przypomniał o wydarzeniach, które umożliwiły powstanie Komitetu. Następnie serdecznie podziękował szefostwu Komitetu za pracę w minionym okresie.

4. Podziękowania złożył również Tadeusz Płuziński.

5. Tadeusz Płuziński zaproponował, aby przewodniczącą Komitetu została Małgorzata Czajkowska oraz uzyskał jej zgodę na przyjęcie tej funkcji. Kandydatura ta przez aklamację została zaaprobowana przez zebranych i nagrodzona gromkimi oklaskami.

6. Na sekretarza Komitetu Małgorzata Czajkowska zaproponowała Andrzeja Kierzkowskiego, uzyskała jego zgodę oraz akceptację zebranych.

7. Następnie krótkie wystąpienia mieli członkowie Komitetu Jan Łuszczak i Zbigniew Ładziński, którzy omawiali swoją pracę oraz podjęte działania i inicjatywy. Jan Łuszczak przedstawił sylwetkę Stanisława Rybarczyka, który w swojej mowie potwierdził wolę wzięcia udziału w pracach Komitetu. Kandydatura ta została zaaprobowana z dużym zadowoleniem przez zebranych.

8. Na zakończenie Tadeusz Płuziński podziękował wszystkim zebrany za udział w spotkaniu, pogratulował wybranym, życzył im owocnej pracy, a Maciejowi Mazurowi szczególnie serdecznie podziękował za udostępnienie sali WIG i przygotowany poczęstunek.

Protokół sporządził Andrzej Kierzkowski

Poradnik Prezydenta Klubu na rok rotariański 2010-2011

Lesław Morawski

NOWY KLUB. OD POMYSŁU DO CHARTERU

Moim zadaniem jest, by w dość luźnej formie przedstawić zainteresowanym „problem” związany z faktem „zagnieżdżenia”, a następnie powstania nowego klubu. Komukolwiek przyjdzie do głowy taki pomysł – i to obojętne czy grupie, czy pojedynczemu rotarianinowi – muszą oni znać lokalne środowisko, mieć znajomość ludzi oraz ich potrzeb, a dodatkowo niczym niezmaconą intuicję. W przypadku takiego „pomysłu” następuje zawsze spotkanie nadziei, możliwości i faktów, dlatego intencją pomysłodawcy musi być zawsze dążenie do pewnego optimum – zgodnego współdziałania przedstawionej konfiguracji. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć – w związku z powyższym – że jest to zadanie trudne, ale przecież nie niemożliwe. Sam także wiem coś na ten temat z autopsji – brałem czynny udział w powstawaniu trzech klubów.

A więc do rzeczy. Dobieramy sobie grupę ludzi (przyszłych klubowiczów), których – dla ułatwienia dalszych procedur – nazwiemy grupą inicjatywną. Oczywiście dbamy o to, by „chętnych” było jak najwięcej, ale dla działań czysto formalnych związanych z powstaniem i rejestracją klubu grupa inicjatywna powinna składać z 3–5 osób. Natychmiast nasuwa się pytanie lub wątpliwość: jacy to mają być ludzie (i tych trzech, i reszta przyszłych klubowiczów). Powiem tak: jeżeli chcemy zwyciężyć w konkurencji drużynowej w skoku wzwyż, to dobieramy sobie zawodników na zasadzie: „lepiej jeden skaczący 2 m wzwyż niż dwóch skaczących po 1 m”. A tak zupełnie poważnie – jeżeli chodzi nam m.in. o podkreślenie wspomnianej wysoko zawieszanej poprzeczki – staramy się, by ludzie, którzy mają być członkami klubu, byli np. lokalnymi liderami, autorytetami, ludźmi o nieposzlakowanej opinii itp., pamiętając jednocześnie, by uwzględniać wymogi klasyfikacji zawodowej i zasady z tym związane (Occupational Codes).

Na pierwszych spotkaniach powinniśmy zapoznawać zebranych z ideą Rotary, ale bez zacięcia „nauczania”. Luźne rozmowy – najlepiej na kanwie działań własnego klubu.

Jeżeli w oparciu o te luźne rozmowy grupa inicjatywna zechce się przerodzić – przy Waszym wsparciu – w Komitet Założycielski (też najlepiej 3–5 osobowy), to możemy ten fakt zaliczyć jako drobną satysfakcję, ale nie sukces. Wybranie Komitetu Założycielskiego automatycznie pozwala nam dotychczasowe luźne spotkanie nazwać Zebraniem Założycielskim. Naszym obowiązkiem jest powiadomienie o zaistniałym fakcie gubernatora dystryktu, który w oparciu o opinie swego

asystenta i oficerów dystryktu wyznaczy pisemnie osobę, który będzie specjalnym przedstawicielem Waszego nowopowstającego klubu. Bardzo często tym przedstawicielem zostaje rotarianin, który z inicjatywą powstania nowego klubu wystąpił.

Uczestników Zebrania Założycielskiego nowego klubu (może już mieć swoją tymczasową nazwę) należy zapoznać z prawami i obowiązkami rotarianina w oparciu o wzorcowy statut klubu, np. Waszego.

Jeżeli wspomniane Zebranie uchwali „swój” statut, będzie to powód do następnej drobnej satysfakcji.

Pamiętamy, że w trakcie wszystkich spotkań zwracamy uwagę na konieczność „dobrania” do klubu najmniej 15 osób. Dlaczego? O tym w dalszej części. Powiadamy gubernatora nie tylko ze względów kurtuazyjnych, ale z oczywistych względów formalnych. Gubernator poprzez swój zespół trenerski od tej pory będzie nam służył radą i pomocą. Powinniśmy pomóc Komitetowi Założycielskiemu opracować statut klubu, najlepiej w oparciu o wzorcowy statut Rotary International, który – jako wzór – czeka na nas na stronie internetowej naszego dystryktu. Należy jednocześnie pamiętać, że żyjemy i obracamy się w obowiązującym w naszym kraju systemie prawnym, który obliguje nas do pewnych czynności formalno-prawnych, związanych z powstaniem klubu.

Prawo o stowarzyszeniach z 7.04.1989 roku (DU nr 20 poz. 104 z późniejszymi zmianami) nakazuje spełnienie pewnych wymogów jedynie po to, by nasz klub mógł z jednej strony zaistnieć, a z drugiej z powodzeniem funkcjonować. Właśnie to prawo wymaga do zarejestrowania stowarzyszenia (w naszym przypadku klubu) co najmniej 15 osób, co wcale nie oznacza, że nie może być ich więcej. I w oparciu o to prawo musimy nasz klub zarejestrować w Sądzie.

Wspomniane prawo obliguje nas do wypełnienia skrupulatnie druku KRS W20 (druki otrzymamy w Sądzie) ze szczególnym uwzględnieniem:

- pkt. A2 (dane adresowe do korespondencji),
- pkt. B1 (pełna nazwa klubu),
- pkt. C3 (siedziba klubu), siedziba klubu, czyli adres formalny może być inny niż miejsce spotkań,
- pkt. C4 (data sporządzenia statutu),
- pkt. C7 (cel działania), na pewno działalność charytatywna oraz propagująca odpowiednie zachowania,
- pkt. D2 (wymienić osoby składające wnioski).

Powinny to być trzy osoby.

Do głównego wniosku należy dołączyć wymagane przez Sąd załączniki: druk (KRS-W2 Założyciele) oraz druk (KRS-WK Organy podmiotu).

W tym drugim druku należy wpisać nazwiska pierwszego prezydenta klubu, sekretarza i skarbnika.

Nie polecam, by od momentu powstania nowego klubu już zgłaszać go przy rejestracji jako „instytucję pożytku publicznego”. Instytucja pożytku publicznego wymaga pewnych działań i zachowań od swoich członków i to zarówno w zakresie sprawozdawczości finansowej, jak i prowadzenia stosownej dokumentacji. Nie oznacza to, że w przyszłości takiej działalności klub nie może z powodzeniem podjąć.

Niestety na tym nie koniec – do wniosku należy dołączyć:

- Statut;
- Protokół zebrania założycielskiego;
- Uchwałę wspomnianego zebrania o powołaniu stowarzyszenia;
- Listę wszystkich członków z podaniem daty urodzenia, miejsca zamieszkania, nr dowodu osobistego i numeru PESEL;
- Uchwałę o wyborze Komitetu Założycielskiego (wymieniamy w tej uchwale te trzy osoby, które składają swój podpis na wniosku (pkt. D2 druku KRS-W20);
- Uchwałę o wyborze organów klubu (wymieniamy te osoby, które są zapisane na druku KRS-WK).

Dla pełnej jasności wszystkie wymagane dokumenty składamy w Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu, w którego jurysdykcji jest miejscowość, w której powstaje klub.

Teraz pozwalamy sobie na zaliczenie tego faktu jako następnej drobnej satysfakcji i czekamy na orzeczenie Sądu Rejestrowego. Należy pamiętać o tym, że Sąd może, ale nie musi wysłać stosowne zapytanie lub nawet załączyć złożony przez Was statut do prezydenta lub starosty (miasta lub powiatu – w zależności od siedziby klubu), prosząc jednocześnie o wydanie stosownej opinii w sprawie powstania na „jego” terenie nowego stowarzyszenia. Można by pomyśleć, że czekanie na werdykt to mimowolna stagnacja. Nic bardziej błędnego. Nasz klub, który prawie już jest (de jure) i funkcjonuje (de facto), zaczyna nowy etap „swojej działalności”. „Wybiera sobie” klub sponsorujący, a najlepiej kilka (często to klub, z którego pochodzi wspomniany na wstępie pomysłodawca) i powinien rozpocząć z tym/tymi klubami ścisłą współpracę.

Bardzo często zdarza się, że jednym z klubów sponsorujących jest klub zagraniczny, co jedynie może urozmaicać fakt powstawania „naszego” klubu.

Współpraca polega między innymi na wytłumaczeniu i wyjaśnieniu nowym członkom kilku zagadnień:

- co to jest Rotary i dlaczego właśnie ta organizacja;
- zasady doboru członków (lista zawodów);
- struktury organizacji;
- z racji faktu, że do klubu dobieramy osoby nietuzinkowe – pochwała indywidualności, ale...
- jeżeli pomagamy, to komu, dlaczego, w jaki sposób; czy pomagamy sobie?

W trakcie kolejnych spotkań – omawiając ww. zagadnienia, ponownie zwracamy uwagę klubowiczom na konieczność „dobrania” kolejnych osób, po to, by spełnić wymóg Rotary International w przedmiocie powstawania klubów i ich liczebności – to po pierwsze. Rotary International wymaga do rejestracji co najmniej 20 członków.

Po drugie – pomagamy w kontakcie z wybranym klubem sponsorującym bądź klubami i ustalamy zakup niezbędnych akcesoriów klubów rotariańskich, takich jak łańcuch, dzwon oraz charterowe znaczki klubowe dla wszystkich członków klubu.

Po trzecie – członkowie „naszego klubu” obowiązkowo winni być przeszkoleni przez członka dystryktalnego zespołu trenerskiego i nie dlatego, że ktokolwiek ma bądź może mieć wątpliwości co do Waszych intencji czy umiejętności. Absolutnie nie. Jest to wymóg, bez którego spełnienia akt rejestracji klubu przez RI jest de facto niemożliwy.

Czy to wszystko? Niestety jeszcze nie. Powinniśmy uświadomić nowemu klubowi, a przypominać klubowi sponsorującemu o obowiązku wniesienia pierwszej wpłaty składek do RI i do dystryktu za „nowych”. Obowiązek ten zazwyczaj spoczywa na klubie sponsorującym. Po otrzymaniu dokumentów z Sądu (wyciąg z rejestru) przystępujemy do drugiego etapu rejestracji klubu.

Klub musi być zarejestrowany w „rodzinie rotariańskiej”, dlatego takie dokumenty, jak:

- statut;
- lista członków (co najmniej 20 osób);
- kserokopia wyciągu z rejestru KRS;
- zgłoszenie do rejestracji klubu na druku RI poprzez dystrykt (wymagany podpis gubernatora) wysyłamy do siedziby Rotary International na Europę – do Zurychu. Najczęściej robi to sekretarz dystryktu.

Czy już spoczywamy na laurach? Jeszcze nie.

Zaczynamy – chyba już tylko symbolicznie – pomagać klubowi w przedmiocie organizacji uroczystego charteru, wyjaśniając, na czym charter polega, co dzieje się w jego trakcie, kogo można, a kogo trzeba zaprosić na tę uroczystość itp. Najważniejsze – gdzie uroczystość ma się odbyć i w jakim terminie, pamiętając o dwóch sprawach: że karta charterowa (certyfikat) jest zawsze przesyłana do gubernatora, a dopiero po tym fakcie termin charteru ustalamy z gubernatorem – i to on, wręczając kartę charterową, powołuje do życia NOWY KLUB ROTARIAŃSKI.

Dopiero teraz całość możemy traktować nie jako satysfakcję, ale jako sukces.

Oczekując na kolejne „okrągłe” rocznice powstania klubu, poczynając od pierwszej, a później piątej, dziesiątej i następnych, pełnimy służbę w swoim klubie, ale zawsze powinniśmy baczyć na to czy „dziecko” ma się dobrze lub czy może potrzebuje wsparcia – to Wasz obowiązek. Zawsze IM przypominajcie starą maksymę – „drzewo pozbawione korzeni upada, człowiek też”, a co dopiero nowy klub.

280 wózków w kolorze ferrari

Janusz Potępa

Wszystko wskazuje na to, że w klubie Kraków-Wawel uda nam się utrzymać regułę, że w każdym kolejnym roku rotariańskim zrealizujemy jeden grant. Przyzwyczailiśmy się do tego co najmniej tak, jak do cotygodniowych spotkań i kiedy kończymy kolejny projekt, już zaczynamy myśleć o następnym.

Jeden z przekazanych wózków w pięknym kolorze ferrari

I tak pod koniec 13. roku istnienia klubu możemy pochwalić się 11. zakończonymi matching grantami, jednym projektem partnerskim polsko-niemieckim, jednym projektem klubowym związanym z wyposażeniem szkoły w Tanzanii i wszystko wskazuje na to, że w maju rozpoczniemy realizację kolejnego projektu. Jesteśmy z tego dumni i daje nam to wielką satysfakcję. Dlatego dziś chcę pochwalić się ostatnim zrealizowanym grantem, który pozostanie w naszej pamięci jako grant inny niż poprzednie.

W styczniu ubiegłego roku, nawiązaliśmy kontakt z klubem RC Troon ze Szkocji, mającym wieloletnie doświadczenia ze współpracy z brytyjską fundacją Wheelchair Foundation. Już z nazwy wynika, że Fundacja Wheelchair zajmuje się wózkami inwalidzkimi i właśnie zakup takich wózków stał się przedmiotem kolejnego matching grantu. Wszystko udało się załatwić pod koniec wakacji i w połowie września przyłynęło do Gdyni 280 wózków inwalidzkich. Przyłynęły z Chin, ale zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami partnerów okazały się bardzo dobrej jakości, a dodatkowo cena jednego egzemplarza wyniosła tylko 125 USD.

Przy wydatnym zaangażowaniu członków klubu uroczystości związane z przekazywaniem wózków rozpoczęły się 13 października. Do Krakowa przyleciała grupa rotarian z RC Troon wraz z przedstawicielami Wheelchair Foundation i przez kolejne pięć dni przekazaliśmy beneficjentom 280 błyszczących świeżością pojazdów, w pięknym czerwonym kolorze, dokładnie takim jak na... samochodach ferrari.

Zapytacie, dlaczego ten grant jest inny? Otóż powodów jest kilka. Po pierwsze, przekazaliśmy wózki 21 (!) instytucjom, takim jak szpitale, DPS-y, GOPS-y, ośrodki rehabilitacji, fundacje i inne. Po drugie, przekazaliśmy wózki do instytucji znajdujących się na znacznym terenie województwa małopolskiego, począwszy od Kry-



Podczas uroczystości przekazania wózków mieszkańcom DPS w Pcimiu przemawiają: Milton Frary z Wheelchair Foundation (z lewej) i past prezydent RC Kraków-Wawel Zdzisław Lalowicz

nicy i Limanowej na południu, aż do Miechowa i Charsznicy na północy oraz począwszy od Żabna k. Tarnowa na wschodzie, aż do miejscowości Bobrek k. Oświęcimia na zachodzie. I wreszcie po trzecie, przekazaliśmy wózki imiennie każdej osobie, a ponieważ były w pięciu rozmiarach, najmłodszy obdarowany miał 8 lat, a najstarszy... 92 (!).

Wartość całego grantu to 35 000 USD, a kolega Zdzisław Lalowicz, past prezydent i osoba najbardziej zaangażowana w prace związane z realizacją projektu, nagrodzony został, decyzją kolegów, odznaką Paul Harris Fellow. Jest w naszym klubie 12. osobą, która nosi to zaszczytne wyróżnienie i obiecuję Wam, że... nie ostatnią.

Zdjęcia: Janusz Potępa

Europejczycy w Puławach

Małgorzata Czaplicka

Po miesiącach przygotowań, rozmów i negocjacji, których głównym inicjatorem był Zdzisio Jarosz, prezydent RC Puławy w latach 2008/2009, oraz w wyniku wyteżonej pracy członków naszego klubu 2 sierpnia 2009 roku do Puław zjechało 10 młodych ludzi z całej Europy, których rekrutację przeprowadzono zgodnie z obowiązującymi w Rotary zasadami.

Dziewczęta: Caroline z Lichtensztajnu, Joli z Belgii, Kristina z Czech, Tuana z Turcji, Sparkel z Anglii oraz chłopcy: Alberto z Włoch, Ugo z Francji, Halit, Berk i Ali z Turcji wszyscy w wieku 16–19 lat. Uczestnikom obozu międzynarodowego, którzy przez tydzień gościli w naszym mieście, oprócz opiekunów towarzyszył 15-letni Aleksander, syn naszej rotarianki. Drugi tydzień pobytu w Polsce młodzież spędziła w towarzystwie puławskich rotarian w Makoszce, uroczej stadninie koni położonej na obrzeżach Poleskiego Parku Krajobrazowego.

W Puławach młodzież zamieszkała u rodzin rotariańskich, a program każdego dnia pobytu obfitował w liczne atrakcje: wycieczki po okolicy, zwiedzanie wielu zabytków naszego regionu, nauka polskich tańców narodowych, wspólne buszowanie po sklepach, kolacje w towarzystwie członków naszego klubu oraz wiele atrakcji sportowych. Pierwszego dnia młodzież zwiedziła zabytki Puław, a także pod okiem Jagody Piskorskiej-Pliszczyńskiej miała okazję zwiedzić laboratoria Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, obecnie najnowocześniejszego w Europie. W kolejnych dniach pobytu w towarzystwie rotarian młodzież zwiedziła również pobliski Nałęczów oraz słynną kuźnię w Wojciechowie, gdzie każdy miał okazję zobaczyć, na czym polega praca kowala. Z dużym zainteresowaniem spotkała się wycieczka do Lublina, miasta wielokulturowego, pełnego cennych zabytków. Spacer ulicami Starego Miasta przy pięknej, słonecznej pogodzie, wspólne zwiedzanie najważniejszych zabytków oraz wizyta w skansenie wsi polskiej zakończona tradycyjnym wiejskim posiłkiem bardzo spodobały się młodzieży. W pobliskim Kazimierzu Dolnym dzięki uprzejmości pani Barbary Sarzyńskiej dziewczęta i chłopcy własnoręcznie wykonali w słynnej piekarni znane w całej Polsce i na świecie koguty bazyliuszki. Odbyli spacer na górę Trzech Krzyży i zjedli pyszny obiad w Domu Architekta; urzekła ich także atmosfera i charakter miasteczka malarzy.

Jednak najwięcej emocji towarzyszyło dwóm sportowym atrakcjom obozu. W środę młodzież wzięła udział w spływie kajakowym. Wczesnym rankiem przy pięknej pogodzie wyruszyli z Solca nad Wisłą, aby po wielu godzinach intensywnego wiosłowania i wspólnej zabawy późnym popołudniem dopłynąć do Kazimierza Dolnego. Na biwak kajakarze zatrzymali się na Kępie Chodeckiej, by wśród zieleni delektować się posiłkiem. Dopisała zarówno pogoda, jak i dobry humor, chwilami gorzej było z kondycją uczestników, ale wszyscy szczęśliwie dopłynęli do celu.

W czasie spływu nad bezpieczeństwem uczestników czuwali aktualny prezydent naszego klubu Leszek Telec i past prezydent Zdzisio Jarosz. Pobyt młodzieży w Puławach zakończył się w sobotę rajdem rowerowym i wspólnym ogniskiem i tu również dopisała pogoda. Na nowoczesnych i bezpiecznych rowerach udostępnionych przez puławski MOSiR młodzież dzielnie pokonała trasę ponad 30 km wyznaczoną przez Wiesia Ziębę – „matematyczny umysł” naszego klubu. Rajd obfitował w wiele atrakcji i nieprzewidzianych zwrotów akcji. Kondycja niektórych podopiecznych pozostawiała wiele do życzenia, ale wszyscy cali i szczęśliwi dotarli na miejsce. Późnym popołudniem na Zdunówce, plenerowym miejscu spotkań puławskich rotarian, stawili się prawie wszyscy klubowicze, aby przy śpiewach i tańcach oraz poczęstunku pożegnać młodzież, która następnego dnia rano wyjechała do Makoszki. Tam pod okiem instruktorów i naszego klubowego „koniarza” Grzesia Tomczyka uczyli się jazdy konnej, czyszczenia i siodłania konia. W programie były również wspólne gry i zabawy oraz wycieczki po uroczej okolicy. Nasz kolega klubowy Wojtek Skowronek zorganizował całonocną wycieczkę po Poleskim Parku Krajobrazowym. Obóz zakończył się w niedzielę 16 sierpnia. Młodzież pełna wrażeń i wspomnień po przewiezieniu na lotnisko Okęcie „rozleciała się” do swoich domów.

Listy, które otrzymaliśmy od uczestników obozu, pozwalają nam wierzyć, że impreza spełniła oczekiwania młodzieży, podobnie jak nasze.



Z głębokim żalem i wielkim smutkiem przyjąłem niespodziewaną dla nas wszystkich wiadomość o śmierci przyjaciela i mojego kompana Wojtka Sierpińskiego.

© Piotr Pajdowski



© Piotr Pajdowski



Przecież jeszcze w czwartek przed świętami Wielkiej Nocy dzieliliśmy się z Nim wszyscy jajczkiem w Klubie Rotary Warszawa-Józefów. Powiedział mi wówczas przyjmując życzenia, że nie najlepiej się czuje. Roześmiałem się: Ty Wojtku, stale narzekasz a na pewno jeszcze mnie przeżyjesz. Niestety rzeczywistość była mniej wesoła.

Moje spotkania z Wojtkiem i późniejsza z nim przyjaźń rozpoczęły się ponad trzydzieści lat temu kiedy to w Spółdzielni Rzemieślniczej „Otwock” działaliśmy wspólnie jako młodzi dobrze zapowiadający się działacze rzemiosła polskiego. Na jedno z posiedzeń Rady Nadzorczej Spółdzielni, której obaj byliśmy uczestnikami przyszedł

Mieczysław /dla większości Jacek/ Fudali i opowiedział nam o nowo tworzącej się organizacji międzynarodowej „Rotary”. Idea i założenia tego stowarzyszenia bardzo nas zainteresowały. Wspólnie z Wojtkiem i trzema innymi kolegami przystąpiliśmy do organizacji nowego oddziału tej jakże szczytnej instytucji. Spotykaliśmy się na zebraniach we własnych domach, by uchwalić statut, zasady działania a przede wszystkim dobrze poznać reguły Rotary. Po dwóch latach przygotowań doprowadziliśmy wspólnie do powstania Klubu Rotary Warszawa-Józefów.

Wojtek swój udział w Klubie Rotary traktował bardzo poważnie. Był jednym z pionierów naszej ogólnopolskiej organizacji. Brał udział w tworzeniu wielu nowych następnich klubów. Wspomnę tylko kilka z nich: Bartoszyce, Kielce, Nisko-Stalowa Wola, oraz wielu innych z Ukrainy. Był dobrym duchem, doradcą, mentorem i przez cztery lata zastępcą Gubernatora naszego dystryktu. Twierdził, że można nie jechać na wakacje z rodziną, ale raz do roku na Konwencję Rotariańską trzeba było pojechać, niezależnie od tego na którym końcu świata ona się odbywała. W ten sposób mogłem być z Wojtkiem na 5 konwencji: Orlando, Ni-

© Piotr Pajdowski



cea, Tajpej, Indianapolis, Calgary a on sam był dodatkowo w Glasgow i Melbourne. Było to dla niego ogromne przeżycie i jednocześnie nowa energia dla naszych działań rotariańskich. Pamiętam jaki dumny i szczęśliwy zasiadł w przepastnym fotelu Prezydenta Rotary International w Centralnym Biurze Rotary w Evanston koło Chicago.

Rotary zawdzięcza Wojtkowi Sierpińskiemu pewne standardy zachowań i obyczajów klubowych. Rubaszny, w stylu Zagłoby z Ogniem i Mieczem potrafił w sposób dowcipny zwrócić uwagę na bolące problemy. Starał się nie narażać nikomu i zawsze znaleźć satysfakcjonujący wszystkich kompromis. Był przykładem i autorytetem dla nas wszystkich jak żyć w zgodzie z samym sobą i prezentowanymi przez siebie wartościami.

Nigdy nie narzucał swoich poglądów i przekonań, chociaż ich nie ukrywał.

Nasz ruch Rotariański poniósł niepowetowaną stratę. Będzie nam zawsze brakowało tego wesołego o niezwykłej posturze Wojtka, któremu nigdy nie przeszkadzał brak znajomości języków do kontaktów z obcokrajowcami, bo jak twierdził z ludźmi należy rozmawiać nie słowami a sercem. Wojtku zostawiłeś po sobie wielką pustkę w sercach swych przyjaciół zarówno w Klubie Warszawa-Józefów, jak też i w innych klubach polskich, ukraiń-

skich a także w Stanach Zjednoczonych. Pamięć nasza będzie zawsze z Tobą i wspomnienia chwil, gdy mogliśmy cieszyć się Twoją bytnością z nami.

Wojtku, farewell! Stanisław Niemczewski

Do przedstawionych przez Staszka myśli, chciałbym dorzucić kilka własnych uwag. Ja znałem Wojtka Sierpińskiego tylko 20 lat. Był On dla mnie zawsze wzorem Prawdziwego Rotarianina. Emanował z Niego pozytywny optymizm i przyjazne odniesienie do otoczenia.

Te i wiele podobnych cech stosowanych przez Wojtkę w jego życiu spowodowały, że wspólnie z Zarządem Klubu Warszawa-Józefów postanowiliśmy wystąpić do Zarządu RI w przyszłej kadencji o przyznanie Wojtkowi naszego najwyższego wyróżnienia organizacyjnego Rotary Service Above Self Award.

Jeżeli istnieje możliwość nadania tego wyróżnienia pośmiertnie, postaramy się aby Wojtek je otrzymał.

W naszej pamięci pozostanie jako jeden z prawdziwych przykładów godnych do naśladowania przez obecne i przyszłe pokolenia Rotarian.

Tadeusz Płuziński DG D.2230

We mourn the passing of Joan Wilkinson, wife of Past R.I. President and Trustee Wilfred J. Wilkinson of Trenton, Ontario and a member of the RLI Senior Leaders Advisory Board. Joan was a wonderful, gracious woman and a great support for her husband in all ways. Those who knew her always saw her warmth and kindness. She will be greatly missed.



Oplakujemy zmarłą Joan Wilkinson, żonę past prezydenta oraz członka Zarządu RI Wilfrieda J. Wilkina z Trenton, w Ontario, a także członkinię Rady Doradczej RLI Senior Leaders. Joan była wspaniałą, wytworną kobietą i wielkim wsparciem dla swojego męża. Wszyscy, którzy Ją znali zawsze dostrzegali Jej ciepło i życzliwość. Będzie nam Jej ogromnie brakowało.

Moi Drodzy,

Była nam szczególnie przychylna. Zawsze życzyła nam jak najlepiej. Rozumiała nasze problemy, знаła nas i pamiętała z nazwiska. Mieliliśmy w Niej naszego życzliwego Ambasadora na samych szczytach RI.

Tadeusz Płuziński DG D.2230

I tak się trudno rozstać...

Marek Turkowski

Opotrzebie wzrostu liczebności naszych szeregów powtarza co roku każdy prezydent Rotary International. Jest też jednak – pomijana zazwyczaj – druga strona medalu. Zmniejszanie się liczby członków? – Ależ skądże! Idzie tylko o wyrównanie liczby członków formalnych i członków faktycznych. Jak jednak śpiewał Piotr Frączewski w kabarecie Olgi Lipińskiej: „Każdy dżentelmen to wie, że kobietę łatwiej zdobyć, niżli jej pozbyć się”. Pomijając kwestię, czy autor piosenki był dżentelmenem, tekst jej przypomina mi, że w dwudziestoletniej historii mojego klubu ledwie dwóch lub trzech prezydentów podjęło ten trud wyrównania liczby członków.

Ponieważ sytuacja tego rodzaju występuje w różnych klubach w większym czy mniejszym stopniu, temat rozstawania się z członkami klubu jest nie mniej godny uwagi niż procedury ich przyjmowania. Są dwie przyczyny, które skłaniać winny kluby do pozbywania się „nieczynnych” członków.

Pierwsza przyczyna to frekwencja. Wymagania Rotary International co do frekwencji na klubowych spotkaniach są powszechnie znane. Każdy z członków klubu powinien „zaliczyć” określony procent spotkań w swym macierzystym klubie bądź też w innych klubach, każdy klub winien wykazać się określoną frekwencją. Jeżeli, przykładowo, w klubie liczącym 40 członków na każde klubowe spotkanie przychodzi średnio 25 osób, to wskaźnik frekwencji wynosi 62,5%. Gdybyśmy jednak liczbę członków klubu zmniejszyli o cztery osoby, które na klubowych spotkaniach od dawien dawna nie bywają, to wskaźnik frekwencji, liczony już w stosunku do 36 członków wyniósłby blisko 70%. Mamy zbyt niską frekwencję? Może warto skreślić kilka osób?

Druga przyczyna jest nie mniej poważna, gdyż wiąże się z pieniędzmi. Członkowie, którzy nie chodzą na klubowe spotkania, często też zalegają ze składkami. Ale dystrykt i RI nie pyta, czy Zdzisiek i Ziutek zapłacili – musimy płacić za tylu członków, ilu jest w ewidencji, więc klub płaci. To znaczy – płacą za nich inni członkowie. Ale proszę zwrócić uwagę, że pieniądze, które płacimy za kilku kolegów, którzy „na pewno kiedyś zapłacą”

– moglibyśmy przeznaczyć raz na pół roku choćby na kurs samochodowy dla jednego wychowanek domu dziecka.

Jednak to nie tylko sprawozdania z frekwencji, to nie tylko pieniądze. Utkwiło mi w pamięci, jak istotę obecności na klubowych spotkaniach wyłożył przybyły kilkanaście lat temu na takie spotkanie pastor – niemiecki rotarianin. Powiedział on mianowicie, że Rotary opiera się na przyjaźni. Z ludźmi, z którymi się przyjaźnimy, możemy wiele wspólnie zdziałać, nie marnując czasu na uzgadnianie spraw, które w gronie przyjaciół są oczywiste. Ale – jak tu się przyjaźnić z ludźmi, których się nie widuje? Jak się przyjaźnić z tymi, którzy nawet przez godzinę czy dwie w tygodniu nad nasze towarzystwo przedkładają inne rozrywki? Którzy nie są skłonni czy nie mogą jednego procenta swego czasu przeznaczyć na klubowe spotkanie? Sprawa wydaje się oczywista.

W praktyce takie oczywiste to nie jest. Problem w tym, że do klubu nie przyjmujemy osób, tylko osobistości. W dodatku osobistości, które mogą coś wnieść do klubu, do jego działalności. Dlaczego, kompletując quorum do charteru, pomyślano o mnie? Z pewnością byłem człowiekiem młodym i sympatycznym, ale nade wszystko dysponowałem doskonałym lokalem na klubowe spotkania. Sprawa jest delikatna. Wykluczyć z klubu członka, który – wprawdzie raz na parę miesięcy – udziela znaczącej pomocy w organizacji takiej czy innej imprezy? Wspiera taką czy inną klubową akcję? Może się obrazi i przestanie wspierać? Może lepiej niech już będzie tak jak jest, zwłaszcza że składki płaci, gdy tylko mu o tym przypomnieć.

Ale przecież klubowe inicjatywy często wspierają osoby niebędące członkami naszego klubu. Nie każdy, kto jest skłonny wspomóc będących w potrzebie, musi być członkiem klubu. Nie idzie też o odmowę udziału w klubowym spotkaniu komuś, kto akcje klubu wspiera, ale z jakichkolwiek przyczyn członkiem klubu być przestał. Co więc zrobić?

Przede wszystkim pamiętać, że do klubu przyjęliśmy człowieka poważnego. Pierwszy etap, to próba nawiązania kontaktu. Telefon, a w miarę możliwości również od-

wiedziny przewodniczącego komisji członkowskiej w firmie lub w domu kolegi są konieczne. Może nasz nieobecny od dłuższego czasu przyjaciel po prostu kilka miesięcy temu, nie mówiąc nic nikomu, rozchorował się, albo i gorzej. Może sam potrzebuje pomocy. W pewnych sytuacjach wysłanie listu w rodzaju: „zgodnie z artykułem X punkt Y statutu został pan wykluczony z klubu” może być grubym nietaktem.

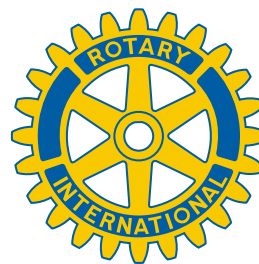
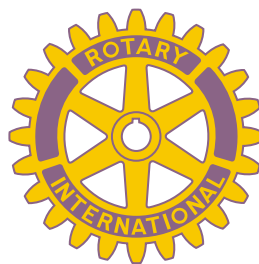
Bywa, że już sama rozmowa z „synem marnotrawnym” sprowadza go na właściwą drogę, choć według moich doświadczeń – nie na długo. Nadchodzi więc pora na etap drugi, na formalne zapytanie o zamiary w stosunku do klubu. Tu już pożądana jest forma pisemna. Najlepiej list taki doręczyć osobiście, gdyby jednak napotykało to trudności – sugerowałbym poleconą przesyłkę, nawet za poświadczeniem odbioru. Sformułowania listu nie mogą budzić negatywnych emocji, nie zamykamy wszak sobie drogi do dalszej współpracy, choćby nawet poza klubem. Nie od rzeczy więc będzie wspomnienie dotychczasowych działań naszego kolegi czy pełnionych przezeń funkcji, a także przypomnienie o problemach klubu z powodu frekwencji oraz, ewentualnie, nieopłaconych składek. Konieczne jest określenie rozsądnego terminu, w jakim spodziewamy się odpowiedzi.

Trzeci i ostatni już etap to list informujący o... wyrzuceniu z klubu? – Broń Boże! Co najwyżej o skreśleniu z listy członków. Z przykrością, a także z wielką wyrozumiałością dla trudności w pogodzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych ze statutowymi wymogami frekwencji, gdyż to każdemu zdarzyć się może. Konieczne jest podziękowanie za udział w klubowej służbie. Wypada też – moim zdaniem – zaprosić do odwiedzania klubowych spotkań w miarę chęci czy możliwości.

Wspomnijmy na koniec o jeszcze jednej sprawie: ktoś przecież zaproponował przyjęcie tej osoby do klubu. Kolega ten powinien wesprzeć działania przewodniczącego komisji członkowskiej, a może nawet je wyprzedzić. Chyba że sam też przestał przychodzić na klubowe spotkania...

To o sytuacjach występujących najczęściej. Co robić w sytuacjach nietypowych? Przytoczę tu znaną maksymę Antoniego Słonimskiego: „Gdy masz wątpliwości, jak się zachować – po prostu zachowaj się przyzwoicie”.

Czy możesz wskazać niewłaściwe logo?



Jeśli zgadujesz, że oba są nieprawidłowe, masz rację. Rozpoznanie właściwego może być trudne, co stanowi powód, dla którego Rotary podpisało umowy licencyjne z prawie 350 przedsiębiorstwami na całym świecie, zapewniając Wam otrzymywanie wysokiej jakości oficjalnego godła Rotary.

Pomóż chronić znak towarowy Rotary, kupując towar u licencjonowanych sprzedawców.

Kompletną listę znajdziesz:
www.rotary.org/support/licensee



ROTARY INTERNATIONAL®

UNIROTA 2010 w Bydgoszczy

UNIROTA to cykliczne wspólne działania UNICEF-u i Rotaractu, kiedy to jednego dnia w kilku miastach Polski odbywa się impreza charytatywna na szczytny cel. W tym roku zbieraliśmy środki na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Haiti.

© A. Jakubowski



Czas na podzielenie się swoimi wrażeniami z bydgoskiego spotkania, zorganizowanego i koordynowanego przez członków bydgoskiego klubu Rotaract. Podczas dobrej zabawy w klubie Buena Vista, udostępnionym na ten wieczór przez Michała Sowę – naszego członka honorowego, nakłanialiśmy przyjaciół i znajomych do wzięcia udziału w projekcie dla Haiti. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 21.00, a każdy z gości był serdecznie powitany przez reprezentację naszego klubu. Z godziny na godzinę liczba odwiedzających nas w tę noc rosła. Uczestnicy zobowiązani byli do przeznaczenia symbolicznej kwoty 10 zł na wstęp na naszą zbiórkę, później mogli wziąć udział w zorganizowanej przez nas loterii z mnóstwem różnorodnych nagród, przygotowanych przez członków naszego klubu, które trudno naraz wyliczyć. Za los o wartości 5 zł można było wygrać m.in.: podwójne zaproszenia do teatru, kursy makijażu o wartości 90 i 300 zł, bilety wstępu na jeden z bydgoskich basenów, a także lekcję z instruktorem pływania. Ponadto udało nam się zdobyć wiele zniżek i kuponów rabatowych do zrealizowania w bydgoskich restauracjach i kawiarniach. Jedną z najciekawszych nagród była profesjonalna sesja zdjęciowa, która zostanie przeprowadzona przez Andrzeja Jakubowskiego – jednego z naszych członków. Kolejną atrakcją sponsorowaną przez Buena Vista i zachęcającą do dobrej za-

bawy były darmowe drinki dla pań serwowane w klubie między godziną 22.00 a 23.00. Wszystko to odbyło się dzięki uprzejmości wyżej wymienionego Michała Sowy, managera klubu.

Nasi goście przybyli chętnie, by razem z nami dofinansować tegoroczną UNIROTĘ. Oprócz spędzenia paru godzin przy dobrej muzyce i w świetnym towarzystwie, wszyscy bez wahania wsparli loterię w oczekiwaniu na ciekawe wygrane. Nikt nie był zawiedziony, ponieważ każdy los miał szansę na niespodziankę. Nawet małe słodkości w postaci czekolady potrafiły cieszyć uczestników naszej imprezy. Oczywiście, najbardziej zadowoleni z wygranych często nie potrafili sobie odmówić kupna kolejnych losów, licząc na sprzyjające szczęście w grze. Jak relacjonuje prezydent RTC Bydgoszcz Jakub Szatkowski, udało nam się uzyskać łączny dochód sięgający blisko dwóch tysięcy złotych, co cieszy nas ogromnie. Na zakończenie imprezy goście opuszczali klub w wyśmienitych humorach, co daje nam przekonanie, że zorganizowaliśmy świetną zabawę zagwarantowaną wspaniałą atmosferą w bydgoskim klubie Buena Vista.

Marta Dutka

Unirola w Poznaniu

W poznańskiej UNIROTA wzięło udział w sumie ponad 200 osób. Rozpoczęliśmy rotaractorską ekipą o 21.00 w klubie Muchos Patatos. Każdy gość przy-



© Lucyna Giese

wejściu lub wcześniej kupował symboliczną cegielkę. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem, mówili o nas w radio, ukazały się także krótkie informacje prasowe. Podczas zabawy w latynoskim klimacie najgłośniej bawili się studenci. UAM z Poznania bardzo pomógł w organizacji tej imprezy. Uzyskana kwota przekroczyła jednak nasze oczekiwania. Na konto UNICEF-u tylko ze stolicy Wielkopolski wpłynę bowiem ponad trzy tysiące dwieście złotych.

Lucyna Giese

Unirotą: Kraków działa!

25 marca 2010 roku klub Rotaract Kraków-Wawel zorganizował Unirotę w klubie Frantic przy ul. Szewskiej 5 w Krakowie. Była to już czwarta tego rodzaju impreza, która odbyła się w naszym mieście. I tym razem zakończyła się pełnym sukcesem. W trakcie całego wieczoru zbieraliśmy pieniądze przy wejściu do klubu oraz sprzedawaliśmy losy na loterię fantową. Klub Frantic zapewnił najlepszych DJ-ów oraz doskonały klimat do zabawy.

Unirotą była dla nas szansą na włączenie się do globalnej pomocy niesionej ofiarom tragedii, która miała miejsce na Haiti. Każdy z nas odnalazł się w roli organizatora, działając zarówno indywidualnie, jak i w grupie. Te doświadczenia z pewnością będą skutkować lepszym zrozumieniem potrzeb ludzi wokół nas, na całym świecie.

Klub Rotaract Kraków-Wawel składa podziękowania właścicielom Klubu Muzycznego Frantic, gościom oraz wszystkim innym, którzy nas wsparli.

Michał Binkowski

Unirotą Wrocław

25 lutego także we wrocławskiej Bezsensowności odbyła się coroczna impreza charytatywna z cyklu UNIROTA.

UNIROTA jest projektem łączącym UNICEF i ROTARACT, dwie organizacje, których działalność nie pozwala stać obojętnie i patrzeć na ludzką krzywdę i cierpienie. Celem imprezy była pomoc ofiarom trzęsienia ziemi na Haiti, które kataklizm nawiedził w styczniu bieżącego roku i pozbawił nie tylko wszelkich środków do życia, ale też najbliższych. Na spotkaniu pojawiła się bardzo duża liczba osób, które czynnie wspomogły akcję poprzez wspaniałą zabawę i udział



© Karolina Paszkiewicz

Wrocław w klubie „Bezsensowność”

w loterii fantowej, z której wygenerowane zyski w całości zostały przekazane na rzecz ofiar na Haiti.

Należy też podkreślić, że wrocławska zbiórka została zorganizowana przez trzy kluby rotaractorskie: Wrocław, Wrocław Panorama i Wrocław Centrum, które jednocząc wspólne siły, zagwarantowały „imprezowiczom” niezapomniane doznania. W klubie Bezsensowność w czwartkowy wieczór najliczniej byli reprezentowani wrocławscy studenci z różnych uczelni, co było wynikiem świetnej promocji tego spotkania przez plakaty w mieście oraz udział mediów.

Projekt UNIROTA jest najlepszym przykładem na to, iż połączenie dobrej zabawy i szczytnego celu jest możliwe, a co więcej, daje zarówno uczestnikom, jak i organizatorom poczucie pełnienia dobra.

Kolejna UNIROTA już w przyszłym roku.

Karolina Paszkiewicz



Gdy pada hasło UNICEF w każdym z nas budzi się chęć niesienia pomocy potrzebującym. Gdy UNICEF łączy swoje siły z klubami ROTARACT z całej Polski, niesienie pomocy staje się szansą, której nie można zmarnować.

UNIROTA to projekt jednoczący siły Polskiego Komitetu Narodowego UNICEF i organizacji ROTARACT – jeden z programów Rotary International, który za cel stawia sobie pogłębianie i rozpowszechnianie idei służby potrzebującym.

www.unirot.org



Czekamy na to, aby dzielić z Wami radość życia i kosmopolityczny szyk Montrealu podczas Waszej obecności w mieście na Konwencji RI od 20 do 23 czerwca 2010 roku. Przespaceruj się uliczkami pełnymi kafejek i wspaniałych butików; ulegnij kuchni na najwyższym światowym poziomie podczas odpoczynku w atmosferze czaru Starego Świata w całkowicie nowoczesnym północnoamerykańskim mieście.

Do zobaczenia w Montrealu w 2010 roku!

Aby obejrzeć zdjęcia naszego miasta, zobacz stronę tourism-montreal.org

MEETINGS à la
Montréal
TOURISM-MONTREAL.ORG